

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 211/14 uznał:

I. oskarżonego T. D. (1) za winnego tego, że:

1. w okresie od miesiąca kwietnia 2011 r. do grudnia 2011 r. w G. (...) gmina (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomógł D. D. (1) w popełnieniu przez niego czynu zabronionego, polegającego na uprawie wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w dwóch cyklach konopi innych niż włókniste w ilości co najmniej 180 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych, niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram netto, które D. D. (1) następnie wprowadził do obrotu w ten sposób, że sprzedał nieustalonemu mężczyźnie ps. (...) za kwotę co najmniej 27.000 zł, poprzez dostarczenie sadzonek roślin konopi innych niż włókniste, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 20 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 200 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.,

2. w okresie od marca 2013 r. do sierpnia 2013 r. w G. (...) gm. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. D., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w ilości co najmniej 120 sztuk roślin, mogące dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram, a następnie wprowadził je do obrotu sprzedając nieustalanej osobie za kwotę 27.000 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa w kwocie 23.400 zł,

3. w okresie od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. w G. (...), gm. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w ilości co najmniej 140 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 391 gram netto, tj. popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 40 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.,

4. w okresie od marca 2014 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r. w G. i W., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w łącznej ilości co najmniej 387 sztuk roślin, w tym 337 roślin mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste od 8425 gram do 10110 gram w celu wprowadzenia ich do obrotu, w tym:

- w okresie od marca 2014 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r. w G. (...), gmina (...), wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w ilości co najmniej 176 sztuk roślin, w tym 126 sztuk roślin mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste od 3150 gram do 3780 gram, w celu wprowadzenia ich do obrotu,

- w okresie od marca 2014 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r. w miejscowości W. ul. (...), gm. M., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w ilości co najmniej 211 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste od 5275 gram do 6330 gram, w celu wprowadzenia ich do obrotu,

tj. popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 63 ust. 3 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu kary 2 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 60 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.;

II. oskarżonego J. D. za winnego tego, że:

1. w okresie od miesiąca kwietnia 2011 r. do grudnia 2011 r. w G. (...) gmina (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomógł D. D. (1) w popełnieniu czynu zabronionego, polegającego na uprawie, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w dwóch cyklach konopi innych niż włókniste w ilości łącznie co najmniej 180 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz wytworzenia znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram netto i wprowadzenia ich do obrotu poprzez sprzedaż nieustalonemu mężczyźnie ps. (...) za kwotę co najmniej 27.000 zł w ten sposób, że udostępnił pomieszczenie piwniczne w celu prowadzenia w nim przez D. D. (1) uprawy ziela konopi innych niż włókniste oraz suszenia ściętych roślin i wytworzenia gotowego produktu w postaci marihuany, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 60 stawek dziennych w wysokości po 30 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec tego oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.,

2. w okresie od marca 2013 r. do sierpnia 2013 r. w G. (...) gm. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. D. (1), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał konopie inne niż włókniste w ilości co najmniej 120 sztuk roślin, mogące dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram, a następnie wprowadził je do obrotu sprzedając nieustalonej osobie za kwotę 27.000 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 30 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa w kwocie 3.600 zł,

3. w okresie od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. w G. (...), gmina (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomagał T. D. (1) w popełnieniu czynu zabronionego polegającego na uprawie, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, konopi innych niż włókniste w ilości co najmniej 140 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz na wytworzeniu znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 391 gram netto oraz do wprowadzenia do obrotu znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych włókniste, w ten sposób, że udostępnił pomieszczenie piwniczne w celu prowadzenia w nim przez T. D. (1) uprawy ziela konopi innych niż włókniste oraz suszenia ściętych roślin i wytworzenia gotowego produktu w postaci marihuany, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 40 stawek dziennych w wysokości po 30 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec tego oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.,

4. w okresie od marca 2014 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r. w G. (...), gmina (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomagał T. D. (1) w popełnieniu czynu zabronionego polegającego na uprawie, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, konopi innych niż włókniste w ilości co najmniej 176 sztuk roślin, w tym 126 sztuk roślin mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste od 3150 gram do 3780 gram, w celu wprowadzenia ich do obrotu, w ten sposób, że udostępnił pomieszczenie piwniczne w celu prowadzenia w nim przez T. D. (1) uprawy ziela konopi innych niż włókniste oraz suszenia ściętych roślin i wytworzenia gotowego produktu w postaci marihuany, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 63 ust. 3 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności a nadto na podstawie art. 70 ust. 4 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec tego oskarżonego środek karny w postaci nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w R.;

III. oskarżonego D. D. (1) za winnego tego, że:

w okresie od kwietnia 2011 r. do grudnia 2011 r. w G. (...), gmina (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uprawiał w dwóch cyklach konopie inne niż włókniste w ilości łącznie co najmniej 180 sztuk roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych, niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram netto, które następnie wprowadził do obrotu w ten sposób, że sprzedał nieustalonemu mężczyźnie ps. (...) za kwotę co najmniej 27.000 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2, i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 60 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa w kwocie 27.000 zł;

IV. oskarżonego K. B. za winnego tego, że:

w okresie od dnia 14 marca 2013 r. do listopada 2013 r. w G. (...), gmina (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomógł T. D. (1) i J. D. w popełnieniu czynu zabronionego polegającego na uprawie konopi innych niż włókniste w ilości co najmniej 120 roślin, mogących dostarczyć znacznej ilości środków odurzających ziela konopi innych niż włókniste w celu wprowadzenia ich do obrotu oraz w wytworzeniu znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste

o wadze co najmniej 1790 gram netto o wartości 27.000 zł w ten sposób, że przygotował pomieszczenie piwniczne poprzez wykonanie wjazdu, schodów, wejścia, przebudowę ścian, wykonanie wentylacji, obłożenie ścian płytami oraz styropianem i wyklejenie ścian folią w celu prowadzenia przez T. D. (1) i J. D. uprawy ziela konopi innych niż włókniste oraz suszenia ściętych roślin i wytworzenia gotowego produktu w postaci marihuany, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 cytowanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 k.k. przy zastosowaniu art. 60§2 k.k., art. 19§2 k.k. i art. 60§6 pkt 2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 60 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich a nadto na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa w kwocie 1.500 zł, przy czym na podstawie art. 69§1 i 2 k.k., art. 70§1 pkt 1 k.k. i art. 73§1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego B. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat, oddając w tym czasie oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

nadto na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 i 2 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonych T. D. (1) i J. D. jednostkowe kary pozbawienia wolności i grzywny i wymierzył oskarżonemu T. D. (1) kary łączne pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda z nich oraz wymierzył oskarżonemu J. D. kary łączne pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 30 zł każda z nich oraz na podstawie art. 62 k.k. orzekł wobec oskarżonego T. D. (1) system terapeutyczny wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności a także na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonych poszczególnym oskarżonym kar zaliczył okresy rzeczywistego pozbawienia ich wolności w niniejszej sprawie i orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten w przytoczonej części skazującej zaskarżyli obrońcy wszystkich oskarżonych.

Obrońca oskarżonego T. D. (1) apelacją zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności obrazę art. 7 k.p.k., tj. przekroczenie zasady swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę wyjaśnień oskarżonego T. D. (1), przyjęcie za wiarygodne w całości wyjaśnień oskarżonego J. D. w sytuacji, gdy jego wyjaśnienia budzą wątpliwości w świetle pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, błędną interpretację tych wyjaśnień, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i nietrafnym orzeczeniem, iż oskarżony jest winny popełnienia zarzucanych jemu czynów w sytuacji, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do winy oskarżonego T. D. (1),
2. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 174 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez dopuszczenie dowodu z zapisu nagrania rozmowy, zawierającego uzyskane w trybie pozaprocesowym i nie przez organy ścigania treści, które winny zostać uzyskane i utrwalone w sposób przewidziany przez stosowne przepisy procedury karnej,
3. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 201 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie wezwanie ponownie biegłych lub nie powołanie nowych biegłych w sprawie w sytuacji, gdy w sporządzonej opinii zachodzą sprzeczności, zwłaszcza w zakresie interpretacji nagranej rozmowy i zużycia prądu na nieruchomości w G.,
4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności obrazę art. 4 i 5§2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w szczególności w zakresie ustalenia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucane jemu czyny w sytuacji, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do winy oskarżonego T. D. (1),

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, iż:

- oskarżony T. D. (1) dał swojemu bratu D. D. (1) sadzonki konopi innej niż włókniste w celu ich uprawy,
- oskarżony T. D. (1) założył i prowadził ze swoim ojcem J. D. w G. w okresie od marca 2013 r. do sierpnia 2013 r. w celach zarobkowych uprawę konopi innych niż włókniste,
- oskarżony T. D. (1) sprzedał nieustalonej osobie ziele konopi innych niż włókniste za kwotę 27.000 zł,
- oskarżony T. D. (1) założył i prowadził w G. uprawę konopi innych niż włókniste w okresie od grudnia 2013 r. do marca 2014 r.,
- oskarżony T. D. (1) w marcu 2014 r. w G. rozpoczął uprawę konopi innych niż włókniste w liczbie 176 sztuk roślin,
- oskarżony T. D. (1) w marcu 2014 r. założył i prowadził uprawę konopi innych niż włókniste w miejscowości W.,
- oskarżony T. D. (1) w miejscowości W. przygotowywał pomieszczenie dla potrzeb prowadzenia uprawy konopi innych niż włókniste

i w oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego J. D. apelacją zaskarżyła ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach jednostkowych i łącznej, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu J. D., przez błędne ustalenie, że ujawnione w sprawie okoliczności nie stanowią przesłanek dostatecznych do zastosowania wobec tego oskarżonego obligatoryjnego lub fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej kary,

2. rażąco surowość orzeczonej wobec oskarżonego J. D. kary

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu J. D. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przy zastosowaniu nadzwyczajnego jej złagodzenia, ewentualnie o zmianę orzeczenia o karze dla J. D. przez jej wydatne obniżenie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego D. D. (1) apelacją zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia – obrazę art. 5§2 k.p.k. – poprzez ustalenie przez Sąd I instancji, iż oskarżony D. D. (1) prowadził uprawę konopi innych niż włókniste, mogących dostarczyć znacznej ilości środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste oraz że wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste, podczas gdy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w którym nie zostały zabezpieczone żadne rośliny pochodzące z uprawy D. D. (1) nie można w sposób pewny określić gatunku roślin uprawianych przez D. D. (1), ewentualnej zawartości w tych roślinach alkaloidu THC, a tym bardziej – nie sposób jest określić „wydajności” prowadzonej przez oskarżonego plantacji - tj. możliwej do uzyskania ewentualnej ilości środka odurzającego;

2. obrazę art. 193§1 k.p.k. poprzez poczynienie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych dotyczących przedmiotu uprawy D. D. (1), skali tej uprawy, jej wydajności – w oparciu wyłącznie o wybrane wyjaśnienia współoskarżonych, nie mających wiedzy fachowej w tym zakresie, pomimo iż okoliczności powyższe, mające kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, stanowiły niewątpliwie wiadomości specjalne, dla których stwierdzenia w niniejszym procesie

niezbędnym było zasięgnięcie opinii biegłego i tylko za pośrednictwem tego dowodu możliwe było poczynienie przez Sąd ustaleń faktycznych w powyższym zakresie;

3. obrazę art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. D. obciążające oskarżonego D. D. (1) pomimo, iż podane przez J. D. obciążające jego syna D. informacje nie zostały potwierdzone w pozostałym materiale dowodowym, są nadto niekonsekwentne, a także – pochodzą od osoby skonfliktowanej z oskarżonym D. D. (1);

4. błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji, polegający na przyjęciu, iż D. D. (1) prowadził uprawę konopi innych niż włókniste na podobną skalę, co w okresie późniejszym oskarżony T. D. (1), a także – że sprzedał wyprodukowaną przez siebie marihuanę za taką samą kwotę jaką później uzyskał ze sprzedaży T. D. (1), pomimo iż:

a) materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przypisania oskarżonemu D. D. (1) prowadzenia uprawy sprzecznej z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii (brak możliwości ustalenia gatunku uprawianych przez D. D. (1) roślin);

b) ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż piwnica, w której prowadzone były uprawy najpierw przez D. D. (1) (w 2011 r.) a później przez T. D. (1) (począwszy od 2013 r.) została przystosowana do prowadzenia profesjonalnej plantacji dopiero w 2013 r., nadto zużycie energii elektrycznej w czasie użytkowania piwnicy przez D. D. (1) było znacznie niższe aniżeli w okresie późniejszym w czasie użytkowania piwnicy przez T. D. (1), co w sposób oczywisty rzutować musiało na zróżnicowaną jakość i „wydajność” plantacji (...) oraz plantacji (...);

c) wyłącznym źródłem wiedzy Sądu o ilościach rzekomej uprawy i ilościach wytworzonej marihuany przez oskarżonego D. D. (1) a także rzekomej sprzedaży przez D. D. (1) narkotyku są wyjaśnienia oskarżonego J. D., który z kolei wiedzę na ten temat posiada wyłącznie z przekazu T. D. (1), przy czym sam T. D. (1) nie potwierdził w swoich wyjaśnieniach ani wskazanych przez ojca ilości ani faktu sprzedaży przez brata D. marihuany, z kolei z nagranej rozmowy J. i T. D. (1) jednoznacznie wynika, iż przekazując J. D. informacje o uprawie D. D. (1), T. D. (1) prowadził niejako z ojcem „rozmowę biznesową”, mającą na celu przekonanie ojca do dalszej z nim współpracy i do zaakceptowania zaproponowanej przez T. ojcu kwoty wynagrodzenia, przy czym prowadząc te negocjacje T. D. (1) mógł świadomie wprowadzać ojca w błąd co do rzekomych korzyści, jakie D. D. (1) miał odnieść z własnej uprawy, a którymi z ojcem się nie podzielił, po to, aby osiągnąć w prowadzonych z ojcem negocjacjach jak najkorzystniejszy dla siebie efekt, nadto rozmowę tę T. D. (1) prowadził pod wpływem środków odurzających, co także istotnie podważa wiarygodność zgłaszanych w jej toku przez T. D. (1) twierdzeń;

d) wyłącznym źródłem wiedzy Sądu o rzekomej sprzedaży przez D. D. (1) marihuany były wyjaśnienia oskarżonego J. D. złożone już po odtworzeniu oskarżonemu nagrania rozmowy T. D. (1) z J. D., tym samym wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie – zasugerowane treścią uprzednio odtworzonej rozmowy – stanowiły tzw. owoc zatrutego drzewa i jako takie nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie;

e) w materiale dowodowym brak jest jakichkolwiek podstaw – poza ogólnikowym wyjaśnieniem oskarżonego J. D., iż od syna T. ma on wiedzę, że uprawa D. była zbliżona do uprawy T. – do ustaleń, jakie poczynił Sąd I instancji, iż oskarżony D. D. (1) sprzedał marihuanę za kwotę co najmniej 27 000 zł – kwota ta w stosunku do oskarżonego D. D. (1) nie została wskazana przez żadnego ze współoskarżonych, zaś odnosi się ona do zarobku oskarżonego T. D. (1) z jego późniejszej uprawy i brak jest jakichkolwiek podstaw, aby zarobek w takiej samej wysokości przypisywać oskarżonemu D. D. (1), co jednak – w sposób całkowicie dowolny – uczynił Sąd I instancji

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. D. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Obrońca oskarżonego K. B. apelacją zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż oskarżony wiedział do jakich celów będzie przeznaczony remontowany przez niego pomieszczenie,

- obrazę prawa materialnego poprzez odrzucenie zasady, iż pomocnik popełnia własne przestępstwo w granicach wyznaczonych jego zamiarem i przypisaniem mu pomocy w popełnieniu czynu zabronionego, polegającego na uprawie konopi innych niż włókniste w ilości co najmniej 120 roślin oraz wytworzenia znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste o wadze co najmniej 1790 gram netto o wartości 27.000 złotych, czego K. B. swoim zamiarem nie mógł objąć

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Uzasadniona okazała się apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego J. D., zaś pozostałe apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Poza apelacją obrońcy oskarżonego J. D., która kwestionuje zaskarżony wyrok odnośnie tego oskarżonego w zakresie orzeczonej kary, pozostałe apelacje podnoszą zarzuty zarówno obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych. Co do zasady jednak apelacje oskarżonych T. D. (1), D. D. (1) i K. B. kwestionują ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy na podstawie pomawiających tych oskarżonych wyjaśnień J. D.. W związku z tym przed omówieniem poszczególnych apelacji należy zawrzeć kilka uwag natury ogólnej dotyczących prawidłowego procedowania w czasie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji.

Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Motywy, jakimi kierował się sąd orzekający, powinny znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, z tym że powinno ono zostać sporządzone ze wszelkimi wymogami art. 424 k.p.k.

Uzasadnienie to ma stanowić dokument o charakterze sprawozdawczym i powinno polegać na przedstawieniu w sposób uporządkowany wyników narady z dokładnym wskazaniem – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych, odrzucając inne.

Uzasadnienie więc powinno wskazywać logiczny proces myślowy, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko, co umożliwia wyrobienie sobie przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, jeśli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem takim może być zatem także pomówienie. Co do zasady dowód taki powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto - czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok SN z 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 4-5/1970, poz. 46). Jednakże pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006/4/41).

Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka (wyjaśnieniach jednego z oskarżonych), nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka (wyjaśnienia jednego z oskarżonych) są niewystarczającą podstawą skazania i to bez względu na to jakąś świadek (oskarżony) zajmuje funkcję, pozycję w życiu społecznym bądź czy korzysta z jakichś szczególnych uprawnień procesowych (jak świadek koronny, tzw. „mały świadek koronny” czy świadek incognito). Orzecznictwo przyjmuje jednak, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (patrz wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 r., II KRN 178/95, Mon. Prawn. 1996/10/376).

Rzecz jednak w tym, że ocena poszczególnych dowodów dokonywana jest w konkretnej sprawie, w której występują przeróżne, trudne do uogólnienia okoliczności a tym samym nie można do każdego przypadku sprawy dopasowywać bardziej ogólnych zasad oceny dowodów wyrażanych w orzecznictwie sądowym lub w doktrynie. Zasady te zresztą również były artykułowane na tle konkretnych stanów faktycznych ustalonych w indywidualnych sprawach.

W związku z powyższym należy pamiętać, że w ocenie dowodów organy procesowe kierują się swoim przekonaniem ukształtowanym wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami prawidłowego rozumowania. Polski system procesowy nie zna reguł dowodowych dotyczących legalnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza wolność wewnętrznego przekonania organu procesowego w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie (por. Jan Grajewski – red., Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn: „Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 97.89.555)”, LEX/el., 2011, teza 1 do art. 7). Oczywiście jest przy tym, że zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania a wyrażona w art. 7 k.p.k., nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Mając zaś na uwadze powyższe okoliczności, które znajdują również przełożenie na gruncie rozpoznawanej sprawy zauważyć należy, iż głównym dowodem sprawstwa i winy oskarżonych braci D. oraz K. B. są wyjaśnienia J. D., zwłaszcza te, w których najpełniej zrelacjonował udział każdego z oskarżonych, jak i swój własny w popełnieniu poszczególnych przestępstw, jakie tym oskarżonym zostały przypisane zaskarżonym wyrokiem. Podkreślić należy, iż Sąd I instancji oceniając ten dowód, posiłkował się wskazanymi wskazówkami dotyczącymi dokonywania oceny dowodu z pomówienia, które to wskazówki zostały wyartykułowane w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1978 r. VI KRN 246/78 (OSNPG 1979/4/64), z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69 (OSNKW 1970/4-5/46) i Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r., II AKA 187/98 (KZS 1998/11/37). Jednakże dokonując już konkretnej oceny wyjaśnień oskarżonego J. D. podszedł do niej indywidualnie, zwracając uwagę zarówno na rolę

oskarżonego w niniejszym procesie, na fakt pomawiania w tej sprawie przez J. D. przede wszystkim osób najbliższych, tj. swoich synów, na zmienność tych wyjaśnień, jak i częściowe korespondowanie tych wyjaśnień z innymi dowodami w zakresie poszczególnych faktów (str. 15-16, 20-25 uzasadnienia). Ocena tego dowodu zaś znajduje pełne wsparcie w zasadach wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tj. została przeprowadzona w pełni z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy zaś z tą oceną w pełni się zgadza, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wiarygodności relacji J. D., w których wprost wskazuje na udział synów, K. B. i swój w czynnościach, dotyczących udostępnienia pomieszczenia piwnicznego najpierw D. D. (1), potem zaś T. D. (1), na udział obu synów w uprawie konopi innych niż włókniste, jak i w dystrybucji już wytworzonego narkotyku w postaci marihuany, jak i na udział K. B. w przygotowaniu, poprzez przeprowadzenie remontu, piwnicy w celu prowadzenia wydajniejszej uprawy konopi oraz na swój udział we wskazanych okresach czasowych w poszczególnych czynnościach najpierw z udziałem D. D. (1) a potem już T. D. (1). Sąd I instancji przy ocenie tego pomówienia wyraźnie też wskazał na dowody, zwłaszcza konkretne wyjaśnienia pozostałych oskarżonych, jak i wyniki oględzin pomieszczenia piwnicznego i uprawy konopi w G. oraz opinie biegłych, jak i treść rozmowy nagranej przez J. D. ze swoim synem T. na przełomie sierpnia i września 2013 r., które to dowody wprost wskazują na wiarygodność tych pomówień. Sąd Apelacyjny nie znajduje więc jakichkolwiek powodów by zakwestionować wiarygodność pomawiających wyjaśnień J. D. a tym samym, by zakwestionować ocenę poszczególnych dowodów dokonaną przez Sąd I instancji.

I. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1).

Mając na względzie to, co wyżej powiedziano, nie można zgodzić się z zarzutem apelującego, iż pomówienia J. D. dotyczące T. D. (1) nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

Zauważyć należy, iż J. D. w swoich dwóch pierwszych wyjaśnieniach (bezpośrednio po jego pierwszym zatrzymaniu) bardzo oględnie wyjaśnił na temat prowadzonej przez syna T. uprawy konopi w piwnicy w G., poczynając od jesieni 2013 r., kiedy to syn zwrócił się do niego z prośbą o udostępnienie części piwnicznej jego domku, a kończąc na dniu 24.04.2014 r., kiedy organa ścigania ujawniły plantację. J. D. przy tym w tych wyjaśnieniach również starał się nie obciążać siebie a także ani jednym słowem nie wspominał o D. D. (1) i K. B. (k. 61-63, 69-70v), mimo, iż wiadomym jest, że D. D. (1) korzystał z tej piwnicy od kwietnia do grudnia 2011 r., zaś K. B. wykonywał w tej piwnicy prace budowlane (remontowe) od marca do listopada 2013 r. Nie można jednak przy ocenie tych wyjaśnień zapominać, iż oskarżonemu wówczas postawiono zarzut dotyczący jedynie uprawy konopi i wytworzenia środków odurzających, jakie zostały ujawnione w piwnicy domu oskarżonego w G. w dniu 24.04.2014 r. (k. 59). Taka więc zachowawcza postawa oskarżonego na tamtym etapie śledztwa nie może dziwić, tym bardziej, że ujawniono plantację konopi i środki odurzające właśnie w domu J. D., zaś postawiony zarzut związany był jedynie z działalnością T. D. (1), u którego w miejscu jego zamieszkania również ujawniono w tym samym czasie uprawę konopi innych niż włókniste.

Natomiast dopiero po przedstawieniu J. D. zarzutów dotyczących również wcześniejszej współpracy tego oskarżonego z T. D. (1) a wcześniej także z D. D. (1) (k. 471-472) oskarżony ten w swoich obszernych wyjaśnieniach dokładnie opisał cały proceder, jaki miał miejsce w poszczególnych okresach czasu, związany z uprawą konopi innych niż włókniste, wytworzeniem marihuany i jej sprzedażą, jak i rolą jego synów i swoją w tych poszczególnych przestępczych przedsięwzięciach a także związany z pracami wykonywanymi w piwnicy przez K. B. i jego wiedzą w zakresie celu wykonywania tych prac (k. 495-500). Podkreślić należy, iż z tych wyjaśnień jasno wynika, że T. D. (1) starał się stworzyć z biegiem czasu jak najlepsze warunki do uprawy konopi indyjskich, by móc osiągnąć jak największe „plony” w postaci marihuany i takie właśnie najbardziej optymalne warunki zostały ujawnione w trakcie oględzin pomieszczenia piwnicznego w dniu 24.04.2014 r., do których to warunków odnosi się opinia biegłych A. D. i Z. W. (k. 704-719, 1066-1076). Oskarżony w tych wyjaśnieniach jednoznacznie wskazał na minimalną ilość sadzonek konopi indyjskich, jakie razem uprawiał z synem T. w okresie od marca do sierpnia 2013 r. Oskarżony wówczas również wskazał na sukcesywne ulepszanie od strony technicznej przez syna T. pomieszczenia piwnicznego, by prowadzić wydajniejszą hodowlę konopi indyjskich, w tym zakres prac i czas ich wykonywania przez K. B.. Wreszcie w tym wyjaśnieniach oskarżony wprost wskazał, iż z plantacji, którą razem uprawiał z synem T. uzyskali łącznie 1790 gram marihuany, którą gdzieś T. D. (1) sprzedał za kwotę 27.000 zł.

Wreszcie w tych wyjaśnieniach oskarżony J. D. wprost wyjaśnił o drugim z synów – D. D. (1), który za jego zgodą w tej samej piwnicy, ale wcześniej, bo w okresie od kwietnia do grudnia 2011 r., uprawiał konopie indyjskie w celu wytworzenia z nich marihuany i jej sprzedaży, wskazując jednoznacznie również na minimalne ilości uprawianych roślin, przyznając jednocześnie, iż z relacji syna T. wie, że wówczas D. D. (1) wytworzył dokładnie taką samą ilość marihuany, którą w całości sprzedał, choć akurat na ten temat z D. nigdy nie rozmawiał. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż podczas tego przesłuchania ani przed tym przesłuchaniem J. D. nie zapoznał się z treścią nagranej przez niego rozmowy z synem T., natomiast oskarżony jedynie w tych wyjaśnieniach przyznał, że taką rozmowę nagrał. W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony J. D. podtrzymał konsekwentnie te pomówienia synów i K. B. oraz siebie (k. 532-534). Również to uczynił podczas kolejnych wyjaśnień (k. 540-542), podczas których dopiero odtworzono oskarżonemu nagraną przez niego rozmowę i oskarżony ustosunkował się do treści tej rozmowy. Podkreślić należy, iż treść tej odtworzonej rozmowy (jej zapis protokolarny na k. 451-470A) tylko potwierdziła wiarygodność pomawiających wyjaśnień J. D. a jednocześnie pozwoliła na ustalenie, iż T. D. (1) miał dużą wiedzę na temat hodowli prowadzonej przez brata D., w tym też co do ilości wytworzonej marihuany i jej sprzedaży w całości nieustalonej osobie o ps. (...) oraz w zakresie pomocy T. w prowadzeniu tej hodowli przez brata, która to pomoc polegała na dostarczeniu bratu sadzonek.

Oskarżony w całości podtrzymał te wyjaśnienia podczas kolejnych przesłuchań (k. 729-730, k. 815-818), wyjaśniając też dokładnie na temat prac wykonywanych przez K. B. i wskazując na okoliczności, które świadczyły o wiedzy oskarżonego B. na temat celu wykonywania tych prac remontowych w piwnicy. Wreszcie oskarżony praktycznie w całości potwierdził te swoje wyjaśnienia pomawiające oskarżonych na rozprawie, zaprzeczając jedynie (tak jak i na k. 729-730), by wiedział dokładnie, ile było tych uprawianych roślin konopi indyjskich przez syna D., bowiem jak syn tę uprawę kończył, to akurat przebywał wtedy za granicą oraz wyraził brak pełnego przekonania czy K. B. wiedział, co znajdowało się w tym pomieszczeniu piwnicznym, które remontował (k. 1043-1045). Sąd I instancji, o czym już wyżej wspomniano, prawidłowo ocenił te wyjaśnienia, dając im pełną wiarę w zakresie, w jakim obciążył swoich synów, siebie i K. B., logicznie przy tym wywodząc, iż oskarżony ten nie miał najmniejszego powodu, by obciążać fałszywie te osoby swoimi wyjaśnieniami. Podkreślić przy tym należy, iż wyjaśnienia te nie są przecież odosobnione, bowiem znajdują pełne odbicie w treści nagranej rozmowy a dokładniej mówiąc w wypowiedziach T. D. (1) kierowanych podczas tej rozmowy do ojca, w ujawnionej podczas przeszukania w dniu 24.04.2014 r. w G. plantacji konopi i wytworzonego już suszu (marihuany) a po części w wyjaśnieniach samych oskarżonych. Podkreślić od razu należy, iż Sąd Okręgowy dokonał kompleksowej oceny tych wyjaśnień, zwracając uwagę na wszystkie istotne elementy wypowiedzi oskarżonych, w tym poprzez pryzmat wyjaśnień J. D., wyrażając jednocześnie przekonanie, w jakim zakresie tym wypowiedziom daje wiarę a w jakiej części wiary tej odmawia (str. 16-20, 25-27 uzasadnienia). Ocena ta jest w pełni logiczna, wskazuje na wzajemne powiązania między konkretnymi dowodami, zwłaszcza fragmentami poszczególnych relacji oskarżonych a także na niedorzeczności, nie pozwalające na uznanie wskazanych fragmentów wyjaśnień za wiarygodne, co ocenę tę czyni zgodną ze wszelkimi wymogami art. 7 k.p.k. Praktycznie Sąd odwoławczy, dokonując oceny tych samych dowodów, musiałby przytoczyć dokładnie tę samą argumentację na poparcie wiarygodności bądź niewiarygodności poszczególnych fragmentów tych wyjaśnień, więc aby się tu nie powtarzać, Sąd odwoławczy w pełni odwołuje się do wskazanych wywodów Sądu I instancji, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia.

Jednocześnie, ustosunkowując się do zarzutów apelacji należy wskazać na te fragmenty wypowiedzi oskarżonych, które tylko podkreślają wiarygodność pomawiających wyjaśnień J. D..

T. D. (1) już w swoich pierwszych wyjaśnieniach po części przyznał się do postawionych mu wówczas zarzutów (k. 57-58) związanych z ujawnioną plantacją w G.. Chroniąc wówczas świadomość ojca co do celu tej uprawy przyznał, że uprawiał dwukrotnie na posesji w G. konopie inne niż włókniste, przy czym za pierwszym razem nie wyszła mu do końca ta plantacja, gdyż większość wyhodowanych roślin musiał wyrzucić, zaś tę drugą plantację ujawnili policjanci (k. 65-68). Wyjaśnienia te oskarżony podtrzymał także podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 75-76). Nie ulega więc wątpliwości, iż już te wyjaśnienia co do zasady potwierdzają prawdomówność J. D. w zakresie procederu, jakim parał się na jego posesji syn T.. Co

istotne przy tym wyjaśnienia te znajdują także odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku, bowiem w przypadku plantacji prowadzonej przez T. D. (1) od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. Sąd Okręgowy przyjął nie tylko znacznie mniejsze od zarzucanych ilości wytworzonych środków odurzających (praktycznie taką ilość, jaką zabezpieczono w toku przeszukania), ale nadto przyjął, iż oskarżony wytworzonego z tej uprawy środka nie wprowadził w żadnej części do obrotu. Co istotne, z wyjaśnień tych wynika, iż oskarżony T. D. (1) wcześniej już zapoznawał się z warunkami prowadzenia takiej hodowli, bowiem na ten temat czytał w internecie. Natomiast wiedza ta, wręcz zamiłowanie do prowadzenia plantacji konopi indyjskich oraz dostęp do nasion i produktów związanych z prowadzeniem takiej plantacji wynika z ujawnionych przez biegłego z dziedziny informatyki J. B. danych odczytanych z zabezpieczonych u oskarżonego nośników informacji (opinia z 7.07.2014 r. – załącznik do akt), którą to wiedzę oskarżony zdobywał już od co najmniej 2010 r. Zresztą znajomość tej rzeczy przez T. D. (1) wynika także z profesjonalnego założenia uprawy konopi, który to profesjonalizm wynika przecież nie tylko z ustaleń oględzin miejsca prowadzenia plantacji i to nie tylko w G., ale i w miejscu zamieszkania w W. (k. 10-13, 32-34, 35-41, 96-97, 99-100, 501-507), ale i z opinii biegłych z zakresu botaniki i ekologii A. D. i z zakresu elektrotechniki Z. W. (k. 704-719, 1066-1076). Oskarżony T. D. (1) sam zresztą w tych wyjaśnieniach przyznał, że pasjonował się tą dziedziną. Oczywistym jest więc to, iż oskarżony ten posiadał dokładną wiedzę w zakresie prowadzenia samej hodowli konopi indyjskich, jak i w zakresie przedmiotu takiej uprawy, tj. roślin stanowiących konopie inne niż włókniste. Poza tym oskarżony, jako osoba uzależniona od środków odurzających (k. 146-152) posiadał doskonałą wiedzę, do czego służą właśnie rośliny tych konopi. W zachowaniu oskarżonego nie może być więc mowy o jakiegokolwiek przypadkowości czy omyłkowości, o czym próbował nieudolnie przekonać podczas kolejnych przesłuchań. Na rozprawie oskarżony T. D. (1) przyznał, że przekazał bratu D. rośliny do prowadzenia hodowli, mówiąc mu, że przekazuje mu konopie (k. 1038). Ta część wyjaśnień koresponduje więc z wyjaśnieniami oskarżonego J. D.. Słusznie natomiast Sąd I instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia T. D. (1), iż oszukał brata, gdyż te rośliny nie były konopiami. Takie tłumaczenie oskarżonego jest z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania zupełnie nonsensowne, skoro to bratu zależało na prowadzeniu plantacji konopi w celu wytworzenia z nich marihuany. Na ten fakt, jak i na fakt sprzedaży osobie trzeciej wytworzonego z tej plantacji narkotyku wskazują bowiem w sposób oczywisty wyjaśnienia J. D., W tym zakresie to wyjaśnienia J. D. znajdują potwierdzenie w treści nagranej rozmowy. Oskarżony T. D. (1) de facto potwierdził również wyjaśnienia J. D., iż w okresie od marca do sierpnia 2013 r. uprawiał rośliny w piwnicy domu ojca w G. (k. 1038), tyle że znów w sposób zupełnie bezsensowny zaprzeczył, by były to konopie indyjskie, mimo że przecież doskonale znał te rośliny. Zresztą prowadzenie w takich warunkach hodowli innych roślin byłoby po prostu z punktu widzenia racjonalności i opłacalności działaniem nonsensownym zachowaniem i słusznie takiego tłumaczenia Sąd Okręgowy nie zaakceptował.

Oskarżony T. D. (1) również przyznał w tych wyjaśnieniach, iż od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. uprawiał w piwnicy domu ojca konopie inne niż włókniste, zaniżając jedynie ilości uprawianych roślin (k. 1038), co również znalazło odbicie w ocenie Sądu I instancji. W tych wyjaśnieniach oskarżony też przyznał, że hodował w piwnicy w G. konopie inne niż włókniste w czasie, gdy ta hodowla została ujawniona przez policję, zaprzeczając jedynie, by ta hodowla była udana, że te rośliny podlewał i by ta hodowla była tak duża, jak jest to w zarzucie (k. 1038). Słusznie Sąd I instancji oceniając ten fragment wyjaśnień oskarżonego wykazał niewiarygodność zapewnień padających ze strony oskarżonego o niewielkich rozmiarach tej uprawy, o niepodlewaniu jej i o wyrzuceniu go z piwnicy przez ojca, bowiem nie dość, że w tym zakresie wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami J. D. oraz ujawnionym stanem tej uprawy, to nadto oskarżony sam sobie zaprzeczył, twierdząc po zatrzymaniu, że ujawnione u niego w W. rośliny miały zostać przeniesione właśnie do tej piwnicy całej dalszej uprawy (k. 67). Poza tym oskarżony ten jeszcze w toku rozprawy przyznał, zgodnie z wyjaśnieniami ojca, iż zapłacił ojcu za zużycie prądu 3.600 zł. Sąd Okręgowy odniósł się wreszcie do pozostałych wyjaśnień tego oskarżonego z rozprawy (k. 1039-1043), słusznie nie dając wiary zapewnieniom o wymuszaniu pierwotnych wyjaśnień przez funkcjonariuszy Policji i o biciu go przez tych policjantów, o niewytwarzaniu środków odurzających, o zaniechaniu uprawy konopi ujawnionych w W., o świadomym uprawianiu roślin, które nie były konopiami, mimo poniesienia tak dużych nakładów finansowych i rzeczowych na remont piwnicy i stworzenia idealnych warunków do hodowli właśnie konopi indyjskich oraz o braku wiedzy K. B. w zakresie celu dokonania remontu piwnicy, jak i o nieszczerości jego wypowiedzi kierowanych do ojca podczas nagranej rozmowy. Wyżej już powiedziano, że prowadzenie hodowli roślin, przy takich nakładach, z których nie osiągnie się żadnego

zysku, jest z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania zupełnie bezsensowne i tym samym wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie mogą być uznane za wiarygodne. Sąd I instancji również wyraźnie wskazał, że w tamtym czasie, tj. podczas prowadzenia hodowli konopi indyjskich, jak i podczas nagrywania rozmowy z synem przez J. D. relacje między J. D. a synami, którzy przecież chcieli żyć w zgodzie z ojcem, były w pełni prawidłowe. Słuszny więc z tego jest wniosek, iż T. D. (1) nie miał żadnych powodów by okłamywać ojca, chyba że poprzez zaniżanie ilości uprawianych roślin bądź ilości wytworzonej marihuany (tu celem osiągnięcia większych zysków ze sprzedaży). Nie miał więc również żadnego celu, by wskazywać nieprawdzie dane odnośnie hodowli prowadzonej przez brata D. oraz uzyskanych przez niego w tej hodowli „plonów” w postaci wytworzonej marihuany, jak i jej sprzedaży jednemu osobnikowi.

Wreszcie Sąd I instancji dokładnie wskazał na okoliczności świadczące o posiadaniu wiedzy przez K. B. co do celu dokonywania przez niego takiego remontu piwnicy i to w trzech rzutach, w tym także w czasie, gdy już prowadzenie hodowli miało miejsce. To zaś świadczy o wiarygodności pomówień zawartych w wyjaśnieniach J. D. a nie o wiarygodności zapewnień T. D. (1), iż w tym zakresie K. B. nie miał żadnej wiedzy.

Mając zaś na uwadze te okoliczności, jak i sposób składania wyjaśnień przez T. D. (1) nie można dać wiary jego wyjaśnieniu złożonemu przecież dopiero w końcowej fazie rozprawy, iż podczas tego nagrania rozmowy znajdował się pod wpływem środków odurzających i nie wiedział o sprzedaży środków odurzających przez brata D., powtarzając, że D. dał sadzonki innych roślin, niż konopie indyjskie i że J. D. i D. D. (1) nie wiedzieli, jakie rośliny uprawiają (k. 1201-1202). Wyżej już wskazano na nielogiczność takich zapewnień oskarżonego T. D. (1), natomiast sam fakt iż czas tak złożonego wyjaśnienia o swoim stanie podczas nagrywanej rozmowy świadczy o jego niewiarygodności, tym bardziej, że nie wynika ten stan prowadzenia rozmowy pod wpływem środków odurzających ani z wyjaśnień J. D., ani z przebiegu samej nagranej rozmowy. Zasadnie więc Sąd I instancji uznał, że złożenie takiej treści wyjaśnień jest jedynie elementem obranej przez T. D. (1) linii obrony.

Wreszcie pomawiające wyjaśnienia J. D. znajdują odbicie w częściowych wyjaśnieniach D. D. (1).

Oskarżony ten podczas pierwotnego przesłuchania przyznał się do prowadzenia zarzucanej mu uprawy konopi innych niż włókniste. W wyjaśnieniach tych zaprzeczył wprawdzie, by sprzedawał narkotyki wytworzone z tej uprawy, w tym osobie o ps. (...), jednak nie zaprzeczył, by taka osoba istniała. Tu wprawdzie stwierdził, że był tylko jeden cykl uprawy a wytworzony narkotyk przeznaczył na własny użytek, ale też nie zaprzeczył, że mógł kogoś okłamać przez telefon, że wytworzył 1790 gram narkotyku (k. 537-539). Wyjaśnienia te więc co do zasady potwierdzają pomówienie J. D., iż jego syn D. także w jego piwnicy uprawiał konopie inne niż włókniste i że wytworzył z nich marihuanę. Ponadto wyjaśnienia te wskazują na to, iż D. D. (1) mógł chwalić się, że wytworzył z tej uprawy 1790 gram narkotyku. Wyjaśnienia złożone w taki właśnie sposób tylko potwierdzają prawdomówność oskarżonego J. D. a co za tym idzie, i prawdomówność T. D. (1) w zakresie uzyskanej od brata informacji, iż właśnie taką ilość marihuany wytworzył i sprzedał innej osobie.

Podczas przesłuchania w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony D. D. (1) także przyznał, że uprawiał w piwnicy u ojca konopie indyjskie, tylko że w mniejszej ilości i nie w celach zarobkowych oraz że z tej uprawy wytworzył mniejszą ilość narkotyku. Tu także przyznał, że w okolicy przebywała osoba o ps. (...), choć jej nigdy nie poznał oraz nie zaprzeczył, że mógł otrzymać nasiona od swojego brata T. oraz że nabył lampę do wykorzystania w tej uprawie (k. 545-546). Te wyjaśnienia więc odzwierciedlają tylko treść pomówienia J. D. dotyczącego faktu uprawiania konopi indyjskich w jego piwnicy przez D. D. (1) oraz pomocy udzielonej mu w prowadzeniu tej hodowli przez T. D. (1).

Wreszcie podobnie D. D. (1) wyjaśnił podczas kolejnego przesłuchania, choć tu zasłonił się brakiem pamięci związanej ze zrobieniem tej plantacji, przyznając jednak, że to pomieszczenie piwniczne zaadoptował na potrzeby tej uprawy i je wyposażył, natomiast zanegował, by uprawa ta mu się udała. Oskarżony przyznał jednak, że sadzonki roślin konopi uzyskał od swojego brata T. oraz przyznał, że powiedział T. ile suszu marihuany wytworzył, twierdząc, że podał mu duże ilości, by go nie wyśmiał, że jest na tym stratny i mu powiedział, komu to sprzedał. Oskarżony wprawdzie wyjaśnił,

że uprawę tę zrobił w jednym cyklu, ale przyznał, że miała ona miejsce od kwietnia do grudnia 2011 r. i w międzyczasie miał czterotygodniową przerwę (k. 569-573). Bez wątplenia więc i ta część wyjaśnień oskarżonego D. D. (1) potwierdza wyjaśnienia J. D., zwłaszcza co do samego prowadzenia uprawy konopi indyjskich, jak i czasokresu jej prowadzenia oraz wytworzenia z niej narkotyku.

Na rozprawie zaś oskarżony D. D. (1) nie podtrzymał powyższych wyjaśnień, nie potrafiąc jednak logicznie wyjaśnić zmiany swoich twierdzeń (k. 1046-1047), zaś dopiero w dalszej części rozprawy tłumaczył, że nie miał wagi i nie ważył suszu, wskazując też na konflikt z ojcem (k. 1122-1123). Słusznie więc Sąd Okręgowy tym zupełnie zmienionym wyjaśnieniem oskarżonego D. D. (1) nie dał wiary, natomiast prawidłowo ocenił jego wyjaśnienia ze śledztwa, dając im wiarę tylko w tym zakresie, w jakim były zgodne z wyjaśnieniami J. D.. Wyżej zaś już powiedziano, iż w tamtym czasie bracia D. i J. D. nie byli ze sobą skonfliktowani, więc Sąd I instancji słusznie wywiódł, iż nie było wówczas podstaw, by mieli oni sobie mówić nieprawdę. Natomiast dopiero razem te uzupełniające się w wiarygodnej części dowody układają się w logiczną całość, która podkreśla prawdziwość pomówień wysuwanych przez J. D. pod adresem nie tylko T. D. (1), ale i D. D. (1) oraz K. B., a tym samym podkreśla prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy również zasadnie na podstawie zeznań policjantów Ł. R. (k. 1275-1278), G. K. (k. 1274-1275), M. P. (1) (k. 1278-1279), K. L. (k. 1280-1283), T. K. (k. 1285-1286) i H. W. (k. 1286-1289), które znajdują pełne odbicie w oględzinach miejsca ujawnienia w W. uprawy konopi oraz we wskazywanej wyżej opinii biegłych A. D. i Z. W., ustalił, iż oskarżony także w swoim miejscu zamieszkania prowadził uprawę konopi innych niż włókniste (str. 29-31 uzasadnienia), uznając tym samym w tym zakresie zaprzeczenia oskarżonego T. D. (1) za niewiarygodne. Należy także dodać, iż fakt, że ujawniona uprawa roślin zabezpieczonych w G. i W. dotyczyła konopi innych niż włókniste (konopi indyjskich), poza opinią biegłych D. i W., wynika z ustalonej zawartości w tych uprawianych roślinach powyżej 0,20% sumy delta-9-tetrahydrokannabinoli oraz kwasu tetra-hydrokannabinolowego, co znajduje wyraz w wynikach niekwestionowanych przez strony badań zawartych w opiniach Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P. (k. 226-226 – dot. roślin zabezpieczonych w G. oraz k. 623-626 – dot. roślin zabezpieczonych w W.).

Powyższe zaś dowodzi, iż nie są prawdziwe twierdzenia apelującego, iż pomówienia współoskarżonego J. D. nie znajdują potwierdzenia w zebranych dowodach, bowiem powyższe świadczy o czymś zupełnie odmiennym. W związku z tym za typowo polemiczne uznać należy wywody skarżącego, iż wyjaśnienia J. D. nie mogą stanowić podstawy wiarygodnych ustaleń faktycznych. Bez znaczenia jest dla oceny wiarygodności wyjaśnień tego oskarżonego fakt czy oskarżony, pomawiając swoich synów i K. B. liczył na pobłażliwość organów ścigania a następnie Sądu orzekającego czy też nie, skoro zresztą sam ustawodawca przewidział takie instytucje jak świadek koronny, czy „mały świadek koronny”, które przecież nieodłącznie wiążą się z koniecznością pomówienia innych osób o przestępcze zachowania, by móc skorzystać z dobrodziejstw instytucji karnomaterialnych w zakresie orzekanych kar. Nie można przy tym zapominać, iż oskarżony J. D. początkowo wcale nie był skory do pomawiania swoich synów i obcego mu K. B., skoro podczas dwóch pierwszych wyjaśnień dość zachowawczo wypowiadał się m.in. na temat T. D. (1), nie wspominając przy tym o D. D. (1) i K. B., natomiast dopiero w dalszej części procesu zdecydował się na złożenie obciążających tych oskarżonych wyjaśnień, które, jak wyżej nadmieniono, wcale nie są odosobnione, bowiem znajdują częściowe odbicie w szeregu przedstawionych wyżej dowodów. Nie jest przy tym też prawdą, iż oskarżony J. D. nie schodził do tej piwnicy, skoro przecież sam przyznał się do zbierania kwiatostanów, suszenia i pakowania gotowych już narkotyków, natomiast K. B. wcale nie zaprzeczył, by J. D. schodził do piwnicy, bowiem widział go w piwnicy „może dwa razy” (k. 1048). Poza tym Sąd I instancji dostrzegł wszystkie istotne sprzeczności w wyjaśnieniach J. D. i sprzeczności te należycie omówił. W związku z tym sprzeczności te nie mogą świadczyć o niewiarygodności pomówień o przestępcze działania oskarżonego T. D. (1) (jak i pozostałych oskarżonych), jak to stara się wykazać apelujący. Również rzekomy konflikt między ojcem i synami, do którego odwołuje się apelujący, nie może mieć tutaj dla oceny wyjaśnień oskarżonego J. D. żadnego znaczenia. Zauważyć bowiem należy, iż od sprawy rozwodowej dot. małżonków D. minęło już wiele lat i dopiero po tych latach doszło do nawiązania kontaktów między synami a ojcem i do ich współpracy w przestępczym procederze. Mając na uwadze właśnie ten proceder stwierdzić należy, iż dawny konflikt rodzinny poszedł już w zapomnienie, skoro ta współpraca, i to przecież już od 2011 r., musiała przebiegać we wzajemnym zaufaniu. Skoro

zaś ojciec chciał zbliżyć się do swoich synów, co przecież jest czymś naturalnym po upływie znacznego czasu od sytuacji konfliktowej, to nie można, jak tego chce apelujący, logicznie wywodzić, iż ta uprzednia sytuacja konfliktowa spowodowała celowe pomówienie synów ze strony ojca. To zaś dowodzi słuszności rozumowania Sądu I instancji, iż brak jest powodów do przyjęcia, iż J. D. bezpodstawnie pomawiał najbliższe sobie osoby. Wprawdzie J. D. nagrał rozmowę ze swoim synem, bez jego wiedzy, ale tej sytuacji, która stała się podstawą nagrania, za normalnej uznać nie można, bowiem miała ona związek z popełnianym przestępstwem, które przecież było realizowane w zdecydowanej większości w domu J. D.. Podkreślić zaś należy, iż oskarżony J. D. nie udał się bezpośrednio po tym nagraniu do organów Policji, by zadenuncjować synów, co wówczas mogłoby świadczyć o rzeczywistych intencjach J. D.. Nagranie to zaś zostało dopiero zabezpieczone w trakcie przeszukania miejsca zamieszkania J. D., przy czym początkowo oskarżony nawet nie wiedział, że jest ono w dyspozycji organów ścigania a dopiero to pojął podczas trzeciego przesłuchania (czyli ponad rok od dokonania tego nagrania), kiedy podczas przesłuchania odnoszono się do samego faktu przeprowadzenia takiej rozmowy. Nie można więc tutaj zasadnie podnosić, iż wyjaśnienia oskarżonego J. D. stanowią jedynie spekulację a nie odzwierciedlenie rzeczywistej wiedzy, skoro oskarżony ten posiadał tę wiedzę z własnej obserwacji, jak i rozmów z synami, zwłaszcza T. D. (1), z którym przecież, co oczywiste, kontaktował się także D. D. (1). Zresztą trudno nawet zakładać, że oskarżony J. D. takiej wiedzy nie posiadał, skoro mieszkał w domu, gdzie uprawiane były konopie indyjskie, sam też współuczestniczył w prowadzeniu jednej z tych upraw i w wytwarzaniu marihuany. Te zaś okoliczności przekonują o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego J. D., w których pomówił pozostałych oskarżonych i na których to pomówieniach Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych.

Wyżej natomiast już wspomniano, iż nawet nie jest możliwe wypracowanie jakichkolwiek „wytycznych” pod kątem oceny zeznań (wyjaśnień) stanowiących pomówienie, bowiem ocena takiego dowodu powinna zostać dokonana w świetle zasad przewidzianych w art. 7 k.p.k. z uwzględnieniem specyfiki konkretnej sprawy, w której taki dowód występuje. Odwoływanie się więc apelującego do takich „wytycznych” bez dostrzegania prawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego J. D. dokonanej w niniejszej sprawie przez pryzmat przecież innych występujących w tej sprawie dowodów, w tym z odwołaniem się do zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie może skutkować uznaniem zasadności podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który to zarzut został wyartykułowany w punktach 1, 4 i 5 apelacji. Podkreślić przy tym należy, iż skoro Sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości w zakresie ustaleń, które przyjął na niekorzyść oskarżonego T. D. (1), to brak jest podstaw do wysuwania zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k.

Nie jest również uprawniony zarzut obrazy przepisu art. 174 k.p.k. a dotyczący dopuszczenia w poczet materiału dowodowego zapisu nagrania rozmowy z udziałem J. D. i T. D. (1).

Sama rozmowa została ujawniona podczas wykonywanych czynności przez biegłego z dziedziny informatyki J. B. (DVD 1 w tomie IV opinii biegłego – załącznika do akt), zaś jej treść znajduje odzwierciedlenie m.in. w protokole oględzin zapisu tej rozmowy (k. 451-470a). Nie ulega w świetle wyjaśnień J. D. wątpliwości, iż to oskarżony ten, bez wiedzy T. D. (1), na swoim telefonie komórkowym, nagrał treść tej rozmowy, zaś rozmowa ta miała miejsce na przełomie sierpnia i września 2013 r., tj. po sprzedaży przez T. D. (1) marihuany wytworzonej z konopi uprawianych przez ojca i syna w okresie od marca do sierpnia 2013 r. W błędzie jest jednak skarżący, podnosząc, iż zapis tej rozmowy nie może zostać wykorzystany dowodowo w niniejszym postępowaniu. Apelujący podnosząc ten zarzut odwołał się jednocześnie do poglądu zawartego w postanowieniu SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. akt III KK 237/06, OSNwSK 2007/1/383. Zgadzając się z tym poglądem, za Sądem Najwyższym stwierdzić należy, iż to nie osoby „prywatne” są uprawnione do zbierania dowodów w toku prowadzonego postępowania karnego, bowiem to odpowiednie organy procesowe (Policja, prokurator, sąd) są uprawnione do dokonywania określonych czynności dowodowych, w tym m.in. do przesłuchania osób w charakterze podejrzanych (oskarżonych) i świadków. Bez wątplenia więc zastępowanie przez osoby trzecie takich uprawnionych organów procesowych poprzez nagrywanie wypowiedzi podejrzanych (oskarżonych), świadków nie jest dopuszczalne w świetle zasad procesowych a tym samym tak uzyskany dowód w postaci zapisu takiej wypowiedzi na jakimkolwiek nośniku informacji nie może stanowić dowodu w rozumieniu kodeksu postępowania karnego. Jednakże skarżący nie zauważył, iż tenże przytoczony przez niego wyrok znajduje oparcie na zupełnie innym gruncie, tj. w sytuacji, gdy treść prywatnej rozmowy została

uzyskana w trakcie trwania postępowania karnego, zaś tym rozmówcą była osoba, posiadająca status podejrzanego. Zauważyć natomiast należy, iż żadne przepisy prawa karnego materialnego nie zabraniają nagrywania przez rozmówcę rozmowy prowadzonej z osobą trzecią i to nawet w sytuacji, gdy ta osoba nie wie o tym nagrywaniu rozmowy. Na taki zakaz nie wskazują m.in. przepisy rozdziału XXXIII kodeksu karnego, w tym treść przepisów art. 267§1 i §3 k.k. Kodeks karny bowiem penalizuje jedynie zachowanie się sprawcy, który bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, podłączając się m.in. do sieci telekomunikacyjnej lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym. Tymczasem oskarżony J. D. był uprawniony do uzyskania informacji udzielanych w tej rozmowie przez syna. Co istotne zaś, informacje te zostały udzielone w rozmowie w czasie, gdy nie było nawet jeszcze mowy o prowadzeniu jakiegokolwiek postępowania karnego, jak również dokonanie tego nagrania ze strony J. D. nie nastąpiło w celu wszczęcia postępowania karnego. Zauważyć należy, iż oskarżony J. D. bezpośrednio po wszczęciu postępowania karnego nawet nie odwoływał się do tego nagrania, zaś nagranie to zostało dopiero ujawnione przez organy ścigania w trakcie prowadzonych czynności dowodowych. W związku z tym również niezasadne jest w realiach tej sprawy odwołanie się przez skarżącego do postanowienia SN z dnia 27 września 2012 r., III KK 5/12, LEX nr 1226723, bowiem pogląd wyrażony w tym orzeczeniu został wyartykułowany po analizie zupełnie innego stanu faktycznego a wynikało z niego, że zapis rozmowy nie przedstawiał żadnego czynu zabronionego. Tymczasem przepisy kodeksu postępowania karnego, w tym w rozdziale 26, odnoszące się do kontroli i utrwalania rozmów przy użyciu środków technicznych (ani żadne inne przepisy ustawowe) nie odnoszą się do „prywatnego” gromadzenia dowodów a zwłaszcza nie odnoszą się do rejestrowania rozmów (jak w niniejszej sprawie) nie dla celów procesowych i nie z procesem związanych, ale dla celów własnych rejestrującego rozmowę. Tymczasem przepis art. 174 k.p.k. wyraźnie stanowi, że nie można zastępować treścią pism, zapisków dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka. Natomiast, o czym wyżej wspomniano, przedmiotowa rozmowa prywatna została zarejestrowana na długo przed wszczęciem postępowania karnego i nie dla jego celów, więc w tym zakresie nagrywający tę rozmowę J. D. nie zastępował organu procesowego, zaś T. D. (1) nie miał statusu podejrzanego, czy nawet osoby podejrzanego. W związku z powyższym nie ma żadnych podstaw prawnych do odrzucenia dowodu z treści przedmiotowej rozmowy i nośnik z tą rozmową, której autentyczność nie jest przez strony kwestionowana, podobnie jak inne dowody zgromadzone przez organy procesowe, podlega weryfikacji dowodowej w toku procesu i ocenie sądu orzekającego stosownie do treści art. 7 k.p.k. (por. wyrok SN z dnia 10 maja 2002 r., WA 22/02, OSNKW 2002/9-10/77). Sąd I instancji słusznie więc zapis tej rozmowy poddał stosownej ocenie poprzez pryzmat przepisu art. 7 k.p.k., bacząc również na warunki, w jakich ta rozmowa została nagrana przez J. D., jak i zachowanie się tego oskarżonego podczas tej rozmowy, słusznie nie traktując tego nagrania jako samoistnego dowodu, ale jako dowód pomocniczy, pozwalający na weryfikację wersji przedstawionej przez J. D. w jego wyjaśnieniach (str. 21-22 uzasadnienia).

Powyższe więc dowodzi niezasadności zarzutu postawionego w punkcie 2 apelacji.

Za zupełnie gołosłowne uznać należy zarzuty dotyczące ustaleń Sądu I instancji odnośnie pomocy udzielonej przez T. D. (1) swojemu bratu D. w zakresie dostarczenia mu sadzonek konopi innych niż włókniste w celu dokonania uprawy tych konopi, wytworzenia z nich marihuany a następnie wprowadzenia jej do obrotu. W tym zakresie wyżej już wykazano, iż niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego T. D. (1), w których zaprzecza, by wręczył bratu sadzonki roślin konopi indyjskich, natomiast stara się przekonać, iż wręczył mu sadzonki innych roślin, jedynie podobnych do tych konopi. Apelujący nawet nie próbuje wykazać nielogiczności rozumowania Sądu I instancji w tym zakresie a jedynie odwołuje się do treści opinii biegłego A. D., z której wynika, że również istnieją rośliny podobne do konopi indyjskich. Apelujący jednak zapomina, iż początkowo zarówno oskarżony D. D. (1), jak i jego brat w swoich wyjaśnieniach w ogóle nie wskazywali na jakąkolwiek omyłkę w zakresie gatunku roślin uprawianych przez D. D. (1). Nie ulega zaś żadnym wątpliwości, iż oskarżonemu D. D. (1) zależało na wytworzeniu z uprawianych roślin narkotyku w postaci marihuany w celach handlowych, zaś jego brat T. doskonale znał się na tych roślinach z racji swoich zamiłowań i posiadał dostęp do tych roślin. Nie ulega więc najmniejszych wątpliwości, iż w tym zakresie wyjaśnienia J. D. są w pełni wiarygodne a tym samym nie budzi wątpliwości prawidłowość ustaleń Sądu I instancji. W tym zakresie więc dywagacje obrońcy oskarżonego zawarte na str. 10 apelacji uznać należy za typowo polemiczne z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Tak samo za typowo polemiczne uznać należy dywagacje obrońcy dotyczące ustaleń Sądu I instancji odnośnie czynów przypisanych oskarżonemu T. D. (1) w punktach 3 i 4 zaskarżonego wyroku, bowiem

jedynie gołosłownie apelujący zaprzeczył, by można było dokonywać tych ustaleń na podstawie pomówień J. D., o czym już wcześniej powiedziano. Sąd I instancji natomiast dokładnie i przekonująco ustalił, dlaczego przyjął, z korzyścią dla oskarżonego T. D. (1), mniejsze, bo na ilość 391 gram wytworzone środki odurzające, z uprawianych łącznie co najmniej 140 sztuk roślin konopi indyjskich od grudnia 2013 r. do marca 2014 r.

Za czystą polemikę uznać należy próbę wykazania, iż ujawnione w toku przeszukania pomieszczeń piwnicznych w G. środki odurzające pochodziły od niustalonych osób i w G. były tylko przechowywane. Te okoliczności bowiem już nie wynikają z żadnych dowodów, więc ich podawanie w środku odwoławczym nie powinno mieć w ogóle miejsca.

Nie można również uznać za wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych negowania przez apelującego ilości uprawianych przez oskarżonego T. D. (1) konopi indyjskich czy ilości dostarczonych takich roślin D. D. (1). Wyżej bowiem już wskazano na prawidłowość w tym zakresie ustaleń Sądu I instancji w oparciu głównie o wiarygodne wyjaśnienia J. D.. Natomiast naiwnością trącą wywody apelującego, iż T. D. (1) uprawę tę prowadził na własny użytek bądź że jakieś bliżej nieokreślone osoby trzecie również mogły prowadzić uprawę w domu J. D., którą to uprawę ujawnili funkcjonariusze Policji. Sąd I instancji w tym zakresie wyciągnął logiczne i jednoznaczne wnioski, o czym zresztą także wyżej powiedziano, więc nie zachodzi potrzeba, by ponownie odwoływać się do tej argumentacji.

Również niezasadne jest kwestionowanie prognozowanych ilości środków odurzających, jakie mogłyby być wytworzone z upraw konopi innych niż włókniste, ujawnionych przez Policję w G. i W.. Podkreślić należy, iż biegli D. i W. wskazali na profesjonalizm prowadzenia obu tych upraw. Poza tym nie budzi wątpliwości, iż w chwili ujawnienia obu hodowli, w G. 126 sztuk roślin, zaś w W. 211 sztuk roślin znajdowało się w doskonałym stanie. Wreszcie nie można zapominać, iż oskarżony T. D. (1) od co najmniej kilku lat z zamiłowaniem i ze znanstwem uprawiał te rośliny, pogłębiając swoją wiedzę w tym zakresie i doskonaląc warsztat pracy, o czym właśnie świadczy profesjonalizm ujawnionych obu upraw. T. D. (1) z racji swojego „hobby” i dotychczasowych doświadczeń związanych m.in. z możliwością pojawienia się w uprawie pleśni czy innych chorób doskonalił swój warsztat pracy, by ryzyko pojawienia się tych grzybów bądź powstania szkód z innych przyczyn zminimalizować. Bez wątplenia przy tym oskarżonemu zależało na wytworzeniu z tych plantacji jak największych ilości gotowego narkotyku, by w ten sposób uzyskać maksymalną korzyść. Zresztą o maksymalizacji zysków z takiej działalności oskarżony marzył, co wynika z wyjaśnień oskarżonego J. D., potwierdzonych treścią nagranej rozmowy.

W tych więc okolicznościach nie można czynić uprawnionego zarzutu pod adresem opinii biegłych, z której wynika jasno, iż prawdopodobny plon marihuany handlowej z ujawnionej partii roślin w formie sadzonek w G. w ilości 126 sztuk wynosi od co najmniej 3150 gram do 3780 gram, zaś możliwy plon marihuany z ujawnionej w W. partii roślin w formie 211 sztuk sadzonek wynosi od co najmniej 5275 gram do 6330 gram. Oczywistym jest, iż to prawdopodobieństwo wysokości plonu z uprawy konopi indyjskich bada się na podstawie ustaleń dokonanych w danej konkretnej chwili, mając na uwadze stan roślin oraz stan i warunki techniczne prowadzonej hodowli. Skoro zaś te warunki określono na doskonale, to przy takiej ilości sadzonek osiągnięcie takich „plonów”, zwłaszcza we wskazanej minimalnej wielkości było realne. O takie zaś realne prognozowanie chodzi w przepisie art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2015 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, jak i zamiarem oskarżonego było prowadzenie takiej uprawy konopi innych, niż włókniste, która dostarczy znacznych ilości ziela konopi innych niż włókniste. Bez znaczenia zaś jest tu odwoływanie się przez apelującego do nagranej rozmowy, w tym do ujawnionych w materiale dowodowym 69 korzeni w doniczkach. Podnosząc bowiem słusznie, iż rozmowa ta dotyczyła przecież uprawy zakończonej w sierpniu 2013 r. apelujący nie zauważa, iż biegli dostrzegając na zdjęciach te korzenie (ich rozmiary) słusznie zauważają, że plon w warunkach im stworzonych mógł być również duży (k. 715). To zaś dowodzi wiedzy i umiejętności T. D. (1) w prowadzeniu tego rodzaju upraw. Ta okoliczność związana z tymi systemami korzeniowymi podnoszonymi w opinii nie mogła więc mieć co do ustaleń Sądu I instancji żadnego znaczenia, tym bardziej, że akurat Sąd do tych okoliczności nie odwoływał się podczas dokonywania ustaleń faktycznych. Skoro zaś ta okoliczność pozostaje bez znaczenia dla ustaleń Sądu I instancji, to również bez znaczenia pozostają dywagacje apelującego w zakresie usuwania z plantacji konopi osobników męskich.

Również Sąd I instancji słusznie wywiódł, że w realiach tej sprawy oraz treści opinii bez znaczenia pozostają dywagacje odnośnie zużycia energii elektrycznej na nieruchomości w G.. W tym zakresie faktycznie bowiem ustalenia biegłego Z. W. zostały poczynione niewłaściwie, skoro energia elektryczna była rozliczana ogólnie dla całej nieruchomości w G. a nie tylko dla potrzeb samego domku zajmowanego przez J. D., nie mówiąc już o potrzebach samych upraw konopi w poszczególnych okresach czasu. Jednakże, skoro nie może budzić wątpliwości fakt, iż takie uprawy konopi w pomieszczeniu piwnicznym były prowadzone od kwietnia do grudnia 2011 r., od marca do sierpnia 2013 r., od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. oraz od marca 2014 r. do 24.04.2014 r., co przecież znajduje odbicie w wyjaśnieniach J. D., T. D. (1) i D. D. (1), to dokonywanie jakichkolwiek ustaleń dodatkowych na temat zużycia tej energii jest po prostu zbędne. W tym zakresie więc zasadnie Sąd I instancji zaniechał dokonywania dodatkowych ustaleń, również poprzez dodatkową opinię biegłego, co wyraźnie wykazał na str. 31-32 uzasadnienia. W tych okolicznościach sprawy nie można więc dopatrywać się zasadności postawionego zarzutu obrazy przepisu art. 201 k.p.k., skoro podniesione przez apelującego uchybienia opinii biegłych we wskazanym zakresie nie mogą mieć wpływu ani na pozostałą treść tej opinii, ani tym bardziej na treść zaskarżonego wyroku.

Wreszcie wskazać należy, iż Sąd Okręgowy wyjaśniając pojęcie „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych w sposób prawidłowy wskazał, iż „znaczna ilość” w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii to taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby, co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, odwołując się przy tym do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2007 r., III KK 257/06, OSNwSK 2007/1/339. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji miał pełne prawo przyjęcia takiego kryterium rozumienia wskazanego pojęcia „znacznej ilości”, które oparte jest na kryterium jakościowo-ilościowym, tzn. wielkości dawki środka odurzającego lub substancji psychotropowej wystarczającej do jednorazowego odurzenia, co najmniej kilkudziesięciu osób. Takie rozumienie „znacznej ilości” substancji psychotropowej i środka odurzającego znajduje również wsparcie w doktrynie (por. Wojciech Kotowski, Bolesław Kurzępa, Andrzej Ważny: „Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz”, LexisNexis, Warszawa 2013, Wydanie 1, teza 17 do art. 53, str. 344-346; M. Bojarski, W. Radecki: „Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym”, Wrocław 1998, s. 240; T. L. Chruściel, M. Preiss-Mysłowska: „Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz”. Warszawa 2000, s. 257) oraz w jednolitej w tym zakresie linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 1 marca 2006 r., II KK 47/05, OSNKW 2006/6/57; postanowienie z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 245/06, LEX nr 568048; wyrok z dnia 10 czerwca 2008 r., III KK 30/08, Prok. i Pr. 2008/12/18; postanowienie z dnia 23 września 2009 r., I KZP 10/09, OSNKW 2009/10/84).

Skoro zaś od długiego czasu, pod rządami poprzedniej ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 198 z późn. zm.), jak i pod rządami aktualnie obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii tenże pogląd jest dominujący, to brak jest podstaw do postawienia Sądowi Okręgowemu zarzutu błędnego interpretowania przedmiotowego znamienia „znacznej ilości”, tym bardziej, że apelujący jedynie na poparcie swojego zarzutu przytacza odmienne od powyższych orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 92/12, KZS 2012/7-8/68. Zauważyć przy tym należy, iż przyjęta zaskarżonym wyrokiem ilość 1790 gram marihuany jest w stanie odurzyć co najmniej 1790 osób, 391 gram marihuany jest w stanie odurzyć co najmniej 391 osób, 8425 gram marihuany jest w stanie odurzyć jednorazowo ponad 8 tysięcy osób, przy korzystnym przyjęciu dla oskarżonego, iż 1 gram tego narkotyku, to jedna działka odurzająca. W związku z tym zarzut apelacyjny w tym zakresie został postawiony w zupełnym oderwaniu od realiów niniejszej sprawy, gdyż te ilości nie pozostawiają żadnych złudzeń, nawet na tle przytoczonego przez apelującego judykatu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, iż Sąd I instancji słusznie ustalił, że w stosunku do czynów przypisanych nie tylko oskarżonemu T. D. (1), ale i pozostałym oskarżonym należy stosować przepisy, których znamiona określone są miarą „znacznej ilości” środków odurzających (art. 56 ust. 3, art. 53 ust. 2, art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2009 r. o przeciwdziałaniu narkomanii). Wskazanie, iż maksymalna dawka uderzeniowa marihuany stanowi porcję o wadze 1 grama, wynika z treści opinii sporządzonych w niniejszej sprawie przez Laboratorium Kryminalistyczne w P., przy czym w rzeczywistości przyjmuje się, że jedna „działka” ziela konopi wynosi od 300 do 1000 mg (k. 210-213, 216-220).

W związku z oczywistymi ustaleniami, iż w pomieszczeniach piwnicznych domku w G. prowadzone były uprawy konopi innych niż włókniste, co jasno wynika zarówno z ujawnienia takiej plantacji w dniu 24.04.2014 r., jak również z jednoznacznych i wiarygodnych wyjaśnień oskarżonych J. D., T. D. (1) i D. D. (1) Sąd I instancji zasadnie oddalił na rozprawie wnioski dowodowe o przesłuchanie w charakterze świadków M. P. (2), A. Z., Z. K., K. K. i wszystkich klientów korzystających z energii elektrycznej od licznika J. D., uznając nie tylko słusznie, iż wnioski do zmierzają wyłącznie do przedłużenia postępowania, ale i dlatego, iż okoliczności, na które ci świadkowie mieliby zeznawać zostały już w sposób procesowy udokumentowane ponad wszelką wątpliwość, na co zresztą także wyżej zwrócono uwagę. Także, na co wyżej zwrócono uwagę, zbędne było w sprawie dociekanie ilości zużytej energii elektrycznej, jak również zupełnie zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy było badanie okoliczności związanych z budową czy przebudową domu J. D. w G.. Także zasadnie na tej samej rozprawie Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie w charakterze świadka technika kryminalistyki, który wykonywał dokumentację fotograficzną w miejscowości W. na okoliczność stanu pomieszczeń przed wykonaniem zdjęć, wskazując, iż dowód ten z powodu czasu wykonywania tych czynności byłby po prostu nieprzydatny do stwierdzenia tej okoliczności, jaka miała miejsce wcześniej, w trakcie zatrzymywania oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji, którzy dokładnie na te okoliczności zostali przesłuchani w toku rozprawy. Wydane więc przez Sąd I instancji postanowienia o oddaleniu tych wniosków dowodowych znajdują pełne uzasadnienie w przepisach art. 170§1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k., co znajduje odzwierciedlenie w treści protokołu rozprawy z dnia 27 kwietnia 2015 r. (k. 1291-1295). W taki też sam sposób do wniosków dowodowych złożonych na rozprawie apelacyjnej przez oskarżonego T. D. (1) podszedł Sąd odwoławczy. Abstrahując bowiem od stadium postępowania, kiedy złożono te wnioski, tj. dopiero na rozprawie apelacyjnej w przypadku świadków Z. K. i K. D., mimo oczywistości wskazanych wyżej okoliczności związanych z samą uprawą konopi w domu J. D., jak i powtórzenia wniosku o przesłuchanie Z. K., co świadczy o występowaniu przesłanki do oddalenia takiego wniosku na podstawie art. 170§1 pkt 5 k.p.k., to nadto przesłuchanie tych świadków, w tym także K. D. nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie a zwłaszcza dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego T. D. (1) i to bez względu na to, czy świadkowie ci czuliby czy też nie czuliby zapachy w domu w G.. Dodać jedynie należy, co wynika z wiarygodnych wyjaśnień J. D., znajdujących zresztą potwierdzenie w nagranej rozmowie tego oskarżonego z synem, iż oskarżony J. D. nie wpuszczał żadnych osób trzecich do piwnicy dlatego, by nie doszło do ujawnienia uprawianych konopi. Ponadto z dowodów tych wynika, że nie zawsze mocne zapachy dobiegające z plantacji były wyczuwalne dla osób trzecich. W takich zaś okolicznościach składanie w tym zakresie zeznań przez wnioskowanych przez oskarżonego T. D. (1) świadków jest zupełnie bezcelowe. Również złożenie przez obrońcę oskarżonego T. D. (1) na rozprawie apelacyjnej wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka M. R. było nieuzasadnione. Świadek ten bowiem miałby zeznawać na okoliczności związane z zarzutami postawionymi J. D. w innym postępowaniu karnym (patrz k. 1597, 1616), które wprawdzie dotyczą wprowadzenia do obrotu marihuany, ale w zupełnie innym czasie, tj. już po zabezpieczeniu przez Policję uprawy konopi w domu tego oskarżonego. Zdarzenia, o jakich miałby zeznawać świadek, nie mogą mieć więc znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny, kierując się powyższymi wywodami, nie znajduje więc żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1).

Również żadnych zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego nie budzi przyjęcie przez Sąd I instancji winy tego oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu czterech przestępstw (w tym jednego pomocnictwa) oraz ich kwalifikacje prawne. W tym zakresie Sąd Okręgowy szeroko odniósł się na str. 39-41 uzasadnienia i Sąd odwoławczy w pełni akceptując te wywody, by się nie powtarzać, odwołuje się do nich.

Wreszcie nie budzą żadnych zastrzeżeń kary i środki karne oraz ich wymiar orzeczone za te przestępstwa wobec oskarżonego T. D. (1) ani też wymiar orzeczonych kar łącznych pozbawienia wolności i grzywny. Sąd I instancji dokładnie przytoczył przy wymiarze tych kar okoliczności na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (str. 45-48 uzasadnienia), natomiast mając na uwadze wymiar kar jednostkowych i łącznych oscylujący w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, to brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do uznania, iż kary te są w jakimkolwiek stopniu rażąco niewspółmiernie surowe. Natomiast orzeczenie na podstawie art. 62 k.k. terapeutycznego systemu wykonywania orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności wynika wprost z wniosków specjalisty

ds. uzależnień P. S., który wskazał na uzależnienie narkotykowe oskarżonego i konieczność poddania go stosownej terapii (k. 146-152).

II. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego D. D. (1).

Już przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1) wskazano na dowody świadczące o sprawstwie i winie oskarżonego D. D. (1) w zakresie przypisanego mu przestępstwa, w tym wskazano na prawidłowość oparcia tych ustaleń m.in. na pomówieniach wypowiedzianych w swoich wyjaśnieniach przez J. D.. Ocena tych dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu odwoławczego, więc brak jest jakichkolwiek podstaw do jej negowania w ramach formułowanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. W świetle tego, co wyżej powiedziano, nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony D. D. (1) otrzymał od swojego brata sadzonki konopi indyjskich, uprawiał je w piwnicy domku swojego ojca w ilościach wskazanych przez J. D. i nie ulega wątpliwości, iż wytworzył z nich co najmniej 1790 gram marihuany, którą w całości sprzedał niejakiemu (...). Wyżej także wykazano, iż słusznie Sąd Okręgowy zanegował wiarygodność tych wyjaśnień oskarżonego T. D. (1), który próbował przekonać ten Sąd, że bratu przekazał sadzonki zupełnie innych roślin, jedynie podobnych do konopi. Te bowiem wyjaśnienia nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym, natomiast D. D. (1) zależało na uprawie wyłącznie konopi indyjskich, z których mógł wytworzyć znaczne ilości narkotyku, by móc go sprzedać, osiągając z tego tytułu wymierną korzyść majątkową. Tak się zresztą stało, co jasno wynika nie tylko z wyjaśnień J. D., ale i z korespondującej z nimi treści zapisanej rozmowy przeprowadzonej między tym oskarżonym a T. D. (1). Skoro zaś oskarżony D. D. (1) sprzedał marihuanę, zaś brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż wyhodowana roślina nie zawierała odpowiedniej zawartości alkaloidu THC (nie byłaby wówczas narkotykiem a tym samym po wytworzeniu suszu nie miałyby możliwości spowodowania u konsumentów oczekiwanych po zażyciu takiego środka doznań), to Sąd I instancji w konfrontacji z tymi dowodami w zgodzie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k. ocenił zmienne wyjaśnienia D. D. (1) (str. 25-26 uzasadnienia), celnie przy tym wskazując na okoliczności wynikające z tych wyjaśnień, które nie pozwalały na przyjęcie za prawdziwe odmiennych twierdzeń D. D. (1) co do ilości, rodzaju i przeznaczenia uprawianych roślin. Słusznie przy tym Sąd I instancji zwraca uwagę na to, iż oskarżony T. D. (1) nie miał żadnego powodu, by w tamtym czasie w rozmowie z ojcem podawać nieprawdziwe dane odnośnie „plonu” osiągniętego przez swojego brata z przedmiotowej uprawy, jak i sprzedaży całości wyprodukowanej marihuany osobnikowi o pseudonimie (...), który, jak choćby to wynika z wyjaśnień D. D. (1), rzeczywiście istniał i przewijał się gdzieś w pobliżu. Skoro zaś dowody te wykazują pewność takich właśnie ustaleń Sądu I instancji, to brak jest podstaw do zasięgnięcia opinii biegłych, którą to opinię sugeruje apelujący, tym bardziej, że przecież nie zabezpieczono tej uprawy ani też warunków, w jakich była ona dokonywana. Zauważyć przy tym należy, iż z uprawy tej D. D. (1) wytworzył co najmniej 1790 gram marihuany, co już oznacza samo przez się, iż uprawa ta była takich rozmiarów, że mogła dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste. Podnieść też należy, iż z wyjaśnień J. D. wynika, że syn D. również w 2011 r. przystosował pomieszczenie piwniczne dla potrzeb prowadzenia tej hodowli konopi innych niż włókniste, stosownie je wyposażając i ocieplając. Poza tym, o czym wyżej już powiedziano, oskarżony T. D. (1) nie był laikiem w dziedzinie uprawy konopi indyjskich na potrzeby wytworzenia z niej marihuany, mimo że nie posiadał przecież żadnego wykształcenia biologicznego, rolniczego czy ogrodniczego. Skoro zaś obaj bracia współpracowali ze sobą, oskarżony T. D. (1) wiedział przecież, co wynika z treści nagranej jego rozmowy z ojcem, jakie warunki dla tej hodowli stworzył D., jaką ilością sadzonek dysponował i jaki z tej hodowli osiągnął rezultat, to oczywistym jest, iż od strony praktycznej nie tylko T. D. (1), ale i jego brat D. wiedzieli doskonale, jak prowadzić taką hodowlę. W związku z powyższym nie może być tutaj mowy ani o obrazie przepisu art. 193§1 k.p.k., bowiem sięganie po wiadomości specjalne biegłych było w zakresie tego czynu zbędne, ani o obrazie przepisu art. 7 k.p.k., skoro Sąd I instancji przeprowadził prawidłową, zgodną z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ocenę zebranych dowodów, w tym wyjaśnień J. D., T. D. (1) i D. D. (1), która to ocena doprowadziła do jednoznacznych wniosków w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego D. D. (1). Nie ulega przy tym wątpliwości, iż Sąd I instancji miał również pełne prawo przyjąć, iż D. D. (1) ze swojej hodowli, mimo włożonego mniejszego wysiłku, osiągnął dokładnie taki sam rezultat, jaki osiągnęli ze swojej hodowli J. i T. D. (2) w okresie od marca do sierpnia 2013 r., co dotyczy przecież nie tylko wyprodukowanej ilości marihuany, ale i osiągniętej z jej sprzedaży korzyści majątkowej (ceny). Nie można więc zasadnie podnosić dowolności ustalenia w tym zakresie Sądu I instancji tylko na tej podstawie, iż J. D. na ten temat nie posiadał wiedzy od syna D., zaś w trakcie

nagranej rozmowy nie padło również dosłowne stwierdzenie na temat ceny, za jaką D. D. (1) sprzedał marihuanę. Jednakże z kontekstu tej rozmowy wynika jasno, iż D. D. (1) zarobił tyle samo, co później jego brat T., mimo mniejszych nakładów poczynionych na tę uprawę (k. 455, 468), bowiem przy tej hodowli sprzyjało mu „szczęście” a poza tym trafił na sezon, gdy na ich rynku narkotykowym była kiepska podaż. W tych okolicznościach więc ustalenie Sądu I instancji, iż oskarżony D. D. (1) sprzedał wytworzoną marihuanę dokładnie za taką samą kwotę, za jaką dwa lata później dokonał tego T. D. (1) znajdują pełną akceptację w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania a tym samym i akceptację Sądu odwoławczego. To więc, że inne dowody, poza wskazanymi, nie potwierdzają obciążającej wersji oskarżonego J. D., nie stanowi przeszkody w uznaniu tych ustaleń Sądu I instancji za prawidłowe. Istotne jest bowiem to, o czym już zresztą wyżej wspomniano, iż w znacznej części pomawiające oskarżonego D. D. (1) wyjaśnienia J. D. nie są wyłącznym dowodem winy D. D. (1), gdyż częściowo znajdują one przecież odzwierciedlenie w treści nagranej rozmowy oraz w częściowych wyjaśnieniach T. i D. D. (1).

W związku z powyższym bez znaczenia dla wskazanych ustaleń pozostaje fakt, iż J. D. nie był obecny w kraju, gdy D. D. (1) kończył prowadzenie tej uprawy i wytworzył z niej marihuanę, którą sprzedał. Również zresztą pozostaje bez znaczenia fakt, czy podane przez J. D. ilości sadzonek roślin konopi indyjskich, jakie uprawiał D. D. (1) są w pełni co do jednego prawidłowe, czy też nie, skoro, jak wyżej powiedziano, Sąd I instancji zasadnie ustalił znaczne ilości wytworzonego z tej uprawy środka odurzającego. Logicznym zaś jest stwierdzenie, iż skoro oskarżony wytworzył właśnie taką ilość, to oznacza, że jego uprawa konopi innych niż indyjskie była w stanie wydać właśnie taki „plon” a przecież w tym celu D. D. (1) rośliny konopi indyjskich uprawiał, czym wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Skoro plantacja ta mogła mu dostarczyć taką właśnie ilość marihuany, którą to ilość wprowadził do obrotu, to dokładne ustalenie ilości sadzonek roślin, jakie otrzymał od brata D. D. (1) nie może mieć żadnego znaczenia dla ustalenia rozmiarów odpowiedzialności karnej tego oskarżonego, a tym samym nie może mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

W tych okolicznościach więc za zupełnie niezasadne uznać należy zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego D. D. (1) w punktach 1, 2, 3 i 4 apelacji. Zauważyć należy, iż apelujący jedynie do tych prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy odnosi się typowo polemicznie, argumentując swoje stanowisko tymi fragmentami wypowiedzi oskarżonych, zwłaszcza D. i T. D. (1), którym Sąd I instancji słusznie odmówił wiary. Poza tym nie ma znaczenia cel prowadzenia rozmowy między J. D. a jego synem T., skoro Sąd I instancji zasadnie ustalił, iż w tamtym okresie J. D. pozostawał w pełnej zgodzie z synem i T. D. (1) nie miał żadnego powodu, by podawać ojcu nieprawdę na temat uprawy prowadzonej przez D. D. (1) i wytworzonych z niej narkotyków. Natomiast odwoływanie się przez apelującego do prowadzenia tej rozmowy przez T. D. (1) pod wpływem środków odurzających jest jedynie chęcią wprowadzenia do argumentacji nieprawdziwych okoliczności, którym przecież Sąd I instancji wiary nie dał. Podkreślić też należy, iż J. D. miał możliwość zaobserwowania prowadzonej przez D. D. (1) uprawy konopi, gdyż wynika to jasno z jego wyjaśnień (k. 499-500). Oskarżony ten widział bowiem sadzonki, jakie w dwóch rzutach przywiózł do jego domu syn D., widział piwnicę przystosowaną do prowadzenia uprawy (lampy, wentylator, kanał wentylacyjny) a także suszenie tych roślin. Skoro zaś Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości w zakresie dokonanych ustaleń i wątpliwości takich wywieść nie można na podstawie przeprowadzonych dowodów, to brak jest w ogóle podstaw do formułowania zarzutu obrazu przepisu art. 5§2 k.p.k. Nie jest przy tym prawdą, iż piwnica domu w G. do prowadzenia hodowli konopi innych niż włókniste została dopiero przystosowana w 2013 r., skoro z wiarygodnych wyjaśnień J. D. wynika, iż także D. D. (1) tę piwnicę przystosował do swojej uprawy. Fakt, iż było to mniejsze pomieszczenie, niż w okresie prowadzenia upraw przez T. D. (1) pozostaje obojętne dla treści zaskarżonego wyroku, tym bardziej, że uprawa w ujawnionej przez funkcjonariuszy Policji piwnicy w dniu 24.04.2014 r. była już zdecydowanie wydajniejsza, skoro z rosnących „zdrowych” 126 roślin konopi indyjskich można było osiągnąć aż co najmniej 3150 gram środka odurzającego, co jasno wynika z opinii biegłych A. D. i Z. W.. Mając zaś na uwadze przyjmowany przelicznik takiej wydajności uprawy konopi indyjskiej (w profesjonalnych warunkach hodowli), tj. co najmniej 25 gram marihuany z jednej rośliny, to należy przyjąć, iż uprawa D. D. (1) miała miejsce w zdecydowanie gorszych warunkach, skoro z tej uprawy nie udało się wytworzyć aż tak wysokich „plonów” w postaci marihuany. W związku z tym bez znaczenia również pozostają supozycje apelującego na temat wielkości zużytej energii elektrycznej w poszczególnych okresach

na posesji w G.. Co do braku konieczności dokonywania w tym zakresie dodatkowych ustaleń odniesiono się zaś już wyżej przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1).

To zaś również dowodzi niezasadności podnoszonej przez skarżącego argumentacji na temat warunków, jakie miały miejsce w piwnicy w domku w G. w 2011 r.

Zauważyć też należy, o czym już wspomniano podczas omówienia apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1), w którym to momencie odtworzono oskarżonemu J. D. zapis nagranej rozmowy. Odtworzenie tej rozmowy praktycznie po złożeniu przez oskarżonego obciążających D. D. (1) wyjaśnień nie mogło świadczyć o sugerowaniu oskarżonemu przez organy ścigania udzielanych odpowiedzi. Podkreślić przy tym należy, iż nigdy J. D. nie wyjaśnił, że syn D. powiedział mu komu i za ile oraz jaką ilość sprzedał wytworzoną marihuanę, jednak jeszcze przed odtworzeniem mu rozmowy wyjaśnił, iż od syna T. dowiedział się, ile D. wytworzył tego narkotyku (k. 499). Natomiast po odtworzeniu mu tej rozmowy oskarżony J. D. potwierdził jej autentyczność, która przez strony nie jest negowana, oraz wyjaśnił, iż podczas tej rozmowy od syna T. dowiedział się, że D. sprzedał całość wytworzonej marihuany (...). Przy czym ta ostatnia okoliczność w zasadzie jest bez znaczenia, skoro oczywistym jest, że D. D. (1) po to założył uprawę konopi, by następnie dokonać zbytu wytworzonego narkotyku. Natomiast za jedynie polemiczne, niczym nieuzasadnione, uznać należy dywagacje apelującego, iż nie można wykluczyć, że T. D. (1) w trakcie tej rozmowy przekazywał ojcu nieprawdziwe informacje. Nawet w toku rozprawy T. D. (1) nie potwierdził, iż celowo w trakcie tej rozmowy wprowadzał w błąd swojego ojca, zaś D. D. (1) w ogóle nie chciał się odnieść do tej rozmowy. Poza tym już wcześniej (przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1)) wskazano na fragmenty tych wypowiedzi D. D. (1), które wręcz korespondowały z pomawiającymi go fragmentami wyjaśnień J. D., w tym także co do ilości uzyskanej marihuany i jej sprzedaży jednemu nabywcy.

Nie można więc w tych okolicznościach czynić zarzutu przesłuchującemu oskarżonego J. D. w dniu 16.10.2014 r. funkcjonariuszowi Policji, iż w trakcie tego przesłuchania odtworzył przesłuchiwanemu zapis przeprowadzonej rozmowy, by oskarżony mógł się odnieść do jej treści (k. 540-541v), bowiem ta czynność pozwalała jedynie na uściślenie dotychczasowej relacji oskarżonego oraz nie była zabroniona, gdyż, jak już wyżej wykazano, nic nie stało na przeszkodzie, by w toku procesu wykorzystać w celach dowodowych zapis tej rozmowy. Skoro zaś nie można zasadnie podnosić, iż nagranie to nie może stanowić dowodu, to brak jest podstaw do przyjmowania, iż wskazane wyjaśnienia oskarżonego J. D. stanowiły „owoc zatrutego drzewa” i jako takie nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Apelacyjny, kierując się powyższymi wywodami, nie znajduje żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego D. D. (1).

Również żadnych zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego nie budzi przyjęcie przez Sąd I instancji winy tego oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa oraz jego kwalifikacja prawna. W tym zakresie Sąd Okręgowy wyczerpująco odniósł się na str. 44 uzasadnienia i Sąd odwoławczy w pełni akceptując te wywody, by się nie powtarzać, odwoje się do nich.

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń kary i środki karne oraz ich wymiar orzeczone za to przestępstwo wobec oskarżonego D. D. (1). Sąd I instancji dokładnie przytoczył przy wymiarze tych kar okoliczności na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (str. 52-53 uzasadnienia), natomiast mając na uwadze wymiar kar oscylujący w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, to brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do uznania, iż kary te są w jakimkolwiek stopniu rażąco niewspółmiernie surowe.

III. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego K. B. .

Przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego T. D. (1) ustosunkowano się całościowo do oceny pomawiających wszystkich oskarżonych, w tym i K. B. wyjaśnień J. D.. Sąd I instancji zasadnie więc ocenił wiarygodność tych pomówień odnośnie prac remontowych, czasu ich wykonywania przez K. B. i celu ich wykonywania oraz wiedzy K. B. na ten temat, wskazując przy tym na konkretne okoliczności, jakie w świetle zasad określonych w art. 7

k.p.k. pozwalają na wnioskowanie, iż K. B. wiedział, że te prace remontowe wykonuje po to, by jego kolega T. D. (1) mógł w tej odpowiednio docieplonej i przebudowanej piwnicy prowadzić uprawę konopi innych niż włókniste (konopi indyjskich) celem uzyskania z niej znacznych ilości środków odurzających. Jednocześnie Sąd Okręgowy zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. D., w których próbował zakwestionować świadomość K. B. w zakresie celu prowadzonych przez niego prac remontowych piwnicy. Sąd I instancji odniósł się też logicznie do wyjaśnień oskarżonego K. B. (k. 784-790, 794-796, 1047-1048), wyraźnie wykazując, na jakiej podstawie wykluczył prawdziwość oskarżenia, kiedy zaprzeczał, by przy wykonywaniu prac wykończeniowych w G. miał świadomość ich celu i istnienia tam uprawy konopi oraz by wykonywał pomoc koledze do prowadzenia do uprawy (str. 26-27 uzasadnienia). Podkreślić przy tym należy, iż oskarżony B., jako bliski kolega T. D. (1) wiedział, że prace te wykonuje na jego zlecenie, jednak nie na posesji kolegi, ale w piwnicy jego ojca. Poza tym dokonywał tam ociepleń pomieszczenia piwnicznego, widząc przy tym już rosnące rośliny konopi a tym samym i widząc zainstalowane oprzyrządowanie, w tym lampy, służące tej hodowli. Te razem wzięte okoliczności nie pozostawiają więc cienia wątpliwości co do prawdziwości ustaleń Sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego K. B..

Apelujący obrońca oskarżonego praktycznie nawet nie stara się wykazać, jak tego wymaga postawiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, by ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie nosiły cechy dowolności, tj. by były niezgodne z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania a jedynie neguje te ustalenia, odnosząc się do nich typowo polemicznie, tj. przytaczając jedynie korzystne fragmenty wyjaśnień oskarżonego K. B. i J. D. i nadając im własną ocenę, nie zauważając, iż ocena Sądu I instancji stanowi kompleksowe a nie tylko fragmentaryczne odniesienie się do całości zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie Sąd I instancji wykazał, iż w maju i listopadzie 2013 r. w piwnicy trwała hodowla konopi a tym samym, przy wykonywaniu prac w tym samym pomieszczeniu nie było możliwości, by oskarżony B. nie zauważył tej uprawy.

Sąd I instancji słusznie do zachowania się oskarżonego K. B. przyjął instytucję pomocnictwa w rozumieniu art. 18§3 k.k. Istotą pomocnictwa do popełnienia czynu zabronionego jest bowiem takie zachowanie się pomocnika, który, mając zamiar dokonania przez sprawcę określonego czynu zabronionego, podejmuje konkretne czynności (bądź zaniechania), ułatwiające popełnienie tego czynu. W realiach tej sprawy zasadnie Sąd I instancji przyjął, iż K. B. miał pełną świadomość celu zleczanych mu prac remontowych oraz prowadzenia w tej piwnicy na tyle znacznej uprawy konopi indyjskich, z której to uprawy będzie można wytworzyć znaczne ilości środków odurzających, co oznacza bezpośredni zamiar działania K. B. jako pomocnika. Czynność sprawcza zaś zachowania się K. B., będąca istotnym dla oskarżonych T. i J. D. ułatwieniem w wykonaniu zamierzonego przestępstwa to właśnie wymienione w przypisanym oskarżonemu B. czynnie konkretne prace remontowe, dzięki którym stworzono jak najbardziej optymalne warunki do prowadzenia wydajnej uprawy konopi indyjskich. Dla przyjęcia tego pomocnictwa nie ma natomiast znaczenia czy oskarżony B. swoim zamiarem obejmował hodowlę akurat co do ilości co najmniej 120 roślin konopi innych niż włókniste a także uzyskanie przez sprawców 1790 gram środka odurzającego o wartości 27.000 zł. Istotą bowiem odpowiedzialności K. B. jest to, iż z uwagi na przeprowadzenie tak szerokich prac remontowych oraz zastaną już znaczną ilość rosnących roślin oskarżony wiedział, że sprawcy z tej uprawy będą chcieli uzyskać jak największą ilość środków odurzających, przy czym w chwili wykonywania prac bez wątpienia nie musiał się zastanawiać, czy będzie to akurat ilość 1790 gram marihuany, czy też ilość mniejsza bądź większa. K. B. natomiast miał pełną świadomość, iż chodzi o wytworzenie przez sprawców z tej uprawy znacznych ilości środków odurzających, co przesądza od prawidłowości przyjęcia przez Sąd Okręgowy winy oskarżonego B. w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa (zjawiskowej formy w postaci pomocnictwa) kwalifikowanego z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 i art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd I instancji przyjętą kwalifikację wyczerpująco wyjaśnił na str. 44-45 uzasadnienia i nie zachodzą żadne podstawy, by te ustalenia zanegować.

Sąd Apelacyjny, kierując się powyższymi wywodami, nie znajduje więc również żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego K. B..

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń kary i środków karny oraz ich wymiar orzeczone za to przestępstwo wobec oskarżonego K. B.. Sąd I instancji dokładnie przytoczył przy wymiarze tych kar i środka okoliczności na korzyść, jak

i niekorzyść oskarżonego, uzasadniając również zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, jak i konieczność warunkowego zawieszenia tej kary na maksymalny okres próby z oddaniem oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora sądowego (str. 53-54 uzasadnienia). Mając na uwadze wyjątkowo łagodne potraktowanie oskarżonego B. brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do uznania, iż orzeczone wobec niego kary są w jakimkolwiek stopniu rażąco niewspółmiernie surowe.

IV. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego J. D..

Obrońca oskarżonego J. D. zanegowała jedynie wymiar orzeczonych wobec tego oskarżonego kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności, podnosząc, iż zaskarżony wyrok w tym zakresie został wydany z rażąco niesprawiedliwością, bowiem oskarżony ten z uwagi na swoją postawę prezentowaną w procesie zasługuje na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary i orzeczenie kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie apelacja ta jest uzasadniona.

Jak już wyżej powiedziano, Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, zasadnie na podstawie zgromadzonych dowodów dokonał ustaleń faktycznych, w tym również co do sprawstwa i winy oskarżonego J. D. w popełnieniu przypisanych mu przestępstw.

W związku z powyższym nie budzą zastrzeżeń Sądu odwoławczego przyjęta wina oskarżonego w popełnieniu czterech przypisanych mu przestępstw oraz przyjętych ich kwalifikacji prawnych. Na ten temat Sąd I instancji wypowiedział się wyczerpująco na str. 41-44 uzasadnienia i do tych rozważań Sąd odwoławczy w pełni się odwołuje.

Podkreślić także należy, iż Sąd I instancji rozważał możliwość orzeczenia wobec oskarżonego J. D. kar z ich nadzwyczajnym złagodzeniem.

Sąd I instancji bardzo szeroko i trafnie odniósł się do możliwości orzeczenia obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, określonego w art. 60§3 k.k., czy też fakultatywnego orzeczenia obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary na wniosek prokuratora, określonego w art. 60§4 k.k., zasadnie nie dopatrując się jakichkolwiek przesłanek do zastosowania którejś z wymienionych instytucji prawnych. Te rozważania znajdują odzwierciedlenie w wywodach zawartych na str. 48-50 uzasadnienia. Sąd odwoławczy natomiast w pełni się z nimi zgadzając, by się tu nie powtarzać, odwołuje się do nich, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia. Apelująca nie zakwestionowała w sposób uzasadniony przytoczonej przez Sąd Okręgowy argumentacji a jedynie w kilku zdaniach odniosła się do niej polemicznie, nie przedstawiając żadnej skutecznie podważającej te wywody argumentacji. W tym zakresie więc apelacja nie mogła zostać uwzględniona. Natomiast zasadnie podnosi apelująca, iż z racji postawy w procesie oskarżonego J. D. zaskarżony wyrok jest wewnętrznie niesprawiedliwy z powodu niezastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary na zasadach ogólnych.

Sąd I instancji wprawdzie również rozważał możliwość wydania orzeczenia na podstawie art. 60§2 k.k., jednakże nie dostrzegł „okoliczności wyjątkowych, wskazujących, że kara przewidziana przez ustawę w jego przypadku, co do poszczególnych zarzutów, byłaby niewspółmiernie surowa i nie miałyby odzwierciedlenia w społecznym odczuciu skazania” (str. 50 uzasadnienia). W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji jednak nie docenił postawy oskarżonego J. D. w procesie. Tymczasem to właśnie ta postawa pozwoliła na ustalenie wszystkich sprawców procederu związanego z uprawą konopi indyjskich, wytworzeniem środków odurzających i ich wprowadzeniem do obrotu. Podnieść należy, iż zachowanie się oskarżonego J. D. w trzech przypadkach stanowiło „tylko” pomocnictwo synom w popełnieniu przypisanych im przestępstw, przy czym pomocnictwo to ograniczyło się wyłącznie do udostępnienia im w swoim domu pomieszczenia piwnicznego. J. D. natomiast tylko jeden raz dopuścił się wraz z synem T. D. (1) współsprawstwa, z którego jednak nie osiągnął znaczącej korzyści majątkowej, bowiem znaczna jej część przypadła T. D. (1). Nie można też zapominać, że w popełnianiu poszczególnych przestępstw wiodące role, jako pomysłodawców i głównych organizatorów uprawiania konopi indyjskich w celu wytworzenia znacznych ilości środków odurzających przypadły najpierw D. D. (1) a potem T. D. (1), zaś ojciec był im tylko potrzebny do udostępnienia pomieszczenia, w którym ten proceder mogli spokojnie realizować. Poza wskazanymi okolicznościami czynów przypisanych poszczególnym

oskarżonym należy też położyć wyraźny nacisk na postawę oskarżonego J. D. w procesie. Wprawdzie początkowo w swoich wyjaśnieniach nie chciał obciążać w tej sprawie żadnego z oskarżonych, w tym także siebie, jednakże już poczynając od trzeciego przesłuchania przestępczym zachowaniem obciążył synów T. i D. a także K. B. i samego siebie. Poza tym nie może też ująć z pola widzenia nagranie przez J. D. rozmowy z synem T., która to treść pomocniczo posłużyła do dokonania ustaleń faktycznych. Abstrahując więc od czynności procesowych dokonanych przez organa ścigania, w tym zwłaszcza odnośnie ujawnienia zawartości różnych nośników informacji, w tym pamięci dysków i kart pamięci należących do T. D. (1) to właśnie wyjaśnienia J. D. pozwoliły na precyzyjne ustalenie udziału synów i K. B. oraz jego samego w tym przestępczym procederze oraz zakresu udziału każdego z nich w tym procederze, co znów pozwoliło do postawienie każdemu z nich zarzutów popełnienia określonych przestępstw i przypisanie ich oskarżonym zaskarżonym wyrokiem. Nie można też przy tym zapominać o osobach pomówionych, którymi przecież są osoby najbliższe oskarżonemu J. D., czyli dwaj jego synowie. Trudno tu zaś na niekorzyść oskarżonego J. D. odwoływać się do wzorców wychowawczych, jak czyni to Sąd I instancji, skoro synowie są osobami dorosłymi z ukształtowanymi osobowościami, więc wpływ oskarżonego na ich wychowanie w tym czasie był żaden. Poza tym to nie J. D. namawiał synów do popełnienia przestępstw, tylko synowie sami zwrócili się do ojca o udostępnienie im w tych celach pomieszczenia piwnicznego. Wprawdzie w związku z rozpadem rodziny D. kilka lat wcześniej bez wątplenia występował wówczas konflikt między J. D., byłą żoną i ich wspólnymi synami, którzy po rozwodzie rodziców zamieszkiwali z matką, jednak w czasie procederu związanego z wytwarzaniem środków odurzających J. D. był już pogodzony z synami. Bez wątplenia więc z racji tych więzów rodzicielskich z większym trudem przyszło mu pomówienie synów o popełnienie przestępstw, niż w sytuacji, gdyby to czynił wobec zupełnie obcych sobie osób.

W tych łącznie wziętych okolicznościach zaś za rażąco niesprawiedliwe, z uwagi na surowość, uznać należy wymierzenie oskarżonemu J. D. za przestępstwo przypisane w punkcie 7 kary 3 lat pozbawienia wolności, tj. kary tożsamej z karami wymierzonymi za udział w tym przestępstwie T. D. (1) w punkcie 2 i D. D. (1) w punkcie 11. Z tych też powodów za rażąco niesprawiedliwe uznać należy wymierzenie oskarżonemu J. D. za przypisane w punkcie 8 kary 3 lat pozbawienia wolności, mimo że za tożsame przestępstwo wymierzono współdziałającemu z ojcem T. D. (1) w punkcie 3 karę pozbawienia wolności w tej samej wysokości. Również z tych samych powodów za rażąco niesprawiedliwe uznać należy wymierzenie oskarżonemu J. D. za przypisane mu w punkcie 9 przestępstwo kary 3 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy popełniającemu to przestępstwo T. D. (1) orzeczono w punkcie 4 tożsamą co do wymiaru karę pozbawienia wolności.

Również, kierując się tymi samymi okolicznościami, należy zwrócić uwagę na zbyt małą dysproporcję między karą wymierzoną oskarżonemu J. D. za przypisane mu przestępstwo w punkcie 10 a karą wymierzoną za dokonanie tego przestępstwa przypisanego w punkcie 5 T. D. (1). Podkreślić w tym ostatnim przypadku należy, iż J. D. pomagał synowi T. w prowadzeniu uprawy konopi indyjskich tylko w piwnicy swojego domku w G., gdy tymczasem w punkcie 5 zaskarżonego wyroku przypisano T. D. (1) uprawianie konopi innych niż włókniste nie tylko w G., ale i na swojej posesji w miejscowości W.. Podkreślić też należy, iż Sąd I instancji nie zróżnicował wobec poszczególnych oskarżonych orzeczonych kar grzywien w zakresie liczby stawek dziennych, co jeszcze bardziej podkreśla rażąca surowość orzeczonych kar wobec oskarżonego J. D..

Bez wątplenia więc w przypadku zbrodni przypisanych oskarżonemu J. D. w punktach 7, 8 i 9 zaskarżonym wyrokiem wskazane wyżej łącznie okoliczności należą do tych szczególnych okoliczności, które przekonują o występowaniu szczególnie uzasadnionych wypadków, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za te zbrodnie, to jest kara 3 lat pozbawienia wolności byłaby karą niewspółmiernie surową. Dodatkowo zaś przy występowaniu tych szczególnie uzasadnionych wypadków również w przypadku pomocnictwa przypisanego oskarżonemu w punktach 7 i 9 występują uzasadnione podstawy do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 19§2 k.k.

Sąd Apelacyjny, kierując się wskazanymi przesłankami i tym samym uwzględniając zarzut apelacyjny rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonego J. D. kar, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach pozbawienia wolności w ten sposób, że uchylił orzeczoną wobec tego oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności i stosując wskazane w punkcie I b, c, d przepisy dotyczące podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku zbrodni, złagodził orzeczone wobec

oskarżonego w punktach 7, 8 i 9 kary pozbawienia wolności odpowiednio do 1 roku i 3 miesięcy, 1 roku i 6 miesięcy oraz 1 roku i 3 miesięcy. Przy wymiarze każdej z tych kar jednostkowych wzięto pod uwagę przytaczane przez Sąd I instancji prawidłowo okoliczności obciążające i łagodzące, pamiętając jednak w świetle wskazanych wyżej szczególnych okoliczności o zdecydowanej przewadze okoliczności łagodzących nad obciążającymi. Podkreślić przy tym należy, iż w przypadku przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie 8 zaskarżonego wyroku orzeczono oskarżonemu karę surowszą od kar orzeczonych za pozostałe czyny a to z racji tego, iż w tym jednym przypadku oskarżony J. D. posiada status sprawcy (w ramach współsprawstwa z T. D. (1)) a nie status pomocnika, jak w tych dwóch przypadkach.

Natomiast w przypadku przestępstwa przypisanego oskarżonemu J. D. w punkcie 10 Sąd odwoławczy nie znalazł dodatkowych podstaw do złagodzenia orzeczonej za ten czyn kary na podstawie art. 19§2 k.k. i art. 60§1 i 2 k.k., bowiem wystarczające dla osiągnięcia celów kary za ten czyn będzie złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności do 1 roku a więc w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Ostatecznie Sąd odwoławczy kierując się przepisem art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego J. D. kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Kara ta mogła być wymierzona w granicach od 1 roku i 6 miesięcy do 5 lat. Bez wątplenia orzeczenie jej we wskazanym wymiarze, czyli przy zastosowaniu zasady asperacji, ale zbliżonej do pełnej absorpcji jest w świetle zasad określonych w art. 53 k.k. w pełni sprawiedliwe, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż taką samą zasadę przyjął Sąd I instancji przy wymierzaniu kary łącznej oskarżonemu T. D. (1), przy czym w przypadku J. D. aż trzy przestępstwa zostały popełnione w warunkach pomocnictwa a tylko jedno w warunkach sprawstwa, przy czym w tym ostatnim przypadku oskarżony nie osiągnął jakiegokolwiek szczególnej korzyści majątkowej poza zwrotem nakładów poczynionych na energię elektryczną.

Wreszcie zauważyć należy, iż oskarżony posiada w miejscu zamieszkania pozytywną opinię, zaś do tej pory, mimo osiągniętego wieku ponad 58 lat, oskarżony ten nigdy nie był karany za przestępstwa. Wreszcie, mimo naganności samych czynów, okoliczności ich popełnienia, na które już wyżej wyraźnie wskazano, jak i przytaczana postawa procesowa wskazują jednoznacznie na konieczność wysnucia wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Te okoliczności więc wskazują na to, iż mimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności istnieje uzasadnione przekonanie, iż oskarżony nie będzie już naruszał norm porządku prawnego a zwłaszcza nie popełni ponownie żadnego przestępstwa. Dla osiągnięcia celów kary, pamiętając również o orzeczonej wobec oskarżonego karze łącznej grzywny oraz o orzeczonych środkach karnych o charakterze majątkowym, wystarczające będzie orzeczenie tej kary łącznej pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na maksymalny, bo 5-letni okres próby z oddaniem oskarżonego w tym okresie pod dozór kuratora sądowego. Orzeczenie maksymalnego okresu próby i oddanie oskarżonego pod dozór kuratora jest niezbędne z uwagi na liczbę, rodzaj i wagę (zbrodnie z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) przestępstw popełnionych przez oskarżonego. Natomiast podstawą prawną tych wskazanych orzeczeń są przepisy artykułów 69§1 i 2 k.k., 70§1 pkt 1 k.k. i 73§1 k.k.

Konsekwencją zaś takiego orzeczenia kary jest zaliczenie określonych prawidłowo w punkcie 17 zaskarżonego wyroku okresów zatrzymania oskarżonego J. D. na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej grzywny według przelicznika wskazanego w art. 63§1 k.k. (1 dzień pozbawienia wolności = dwie stawki dzienne grzywny).

Wreszcie na koniec tych rozważań podkreślić należy, iż w sytuacji oskarżonego J. D. do przypisanych mu czynów konieczne było zastosowanie przepisu art. 4§1 k.k. i na jego podstawie przepisów kodeksu karnego obowiązujących przed dniem 1 lipca 2015 r. (data wejścia w życie nowelizacji kodeksu karnego na mocy ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie niektórych ustaw – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw - Dz.U.2015.396), bowiem przepisy kodeksu karnego sprzed tej zmiany są względniejsze dla oskarżonego a to choćby z powodu możliwości orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze do 2 lat (obecnie do 1 roku).

Wreszcie zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie budzą pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku, w tym co do zaliczenia na poczet orzeczonych kar okresów rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonych w tej sprawie, jak i kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny natomiast nie znajdując innych podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońców dwóch oskarżonych działających z urzędu i złożenie przez nich wniosków o przyznanie na ich rzecz kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2009 r. Dz. U. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 3, §14 ust. 2 pkt 5 i §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (Dz.U.2013.461 j.t. ze zm.).

Z uwagi na wniesienie czterech środków odwoławczych dot. czterech oskarżonych, co do zasady koszty sądowe za postępowanie odwoławcze powinny zostać podzielone na cztery części. Te wspólne dla wszystkich oskarżonych koszty to jedynie ryczałt za doręczenie pism (zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej), który wynosi 20 zł niezależnie od liczby doręczonych pism (§1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.). Kierując się przepisami art. 636§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. (w stosunku do oskarżonych T. D. (1), D. D. (1) i K. B.) oraz przepisem art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. (dot. oskarżonego J. D.), kierując się względami słuszności (art. 633 k.p.k.) koszty te powinny zostać podzielone w częściach równych, czyli wobec każdego z oskarżonych przypadają w wysokości po 5 zł. Kierując się przepisem art. 633 k.p.k. każdy z oskarżonych powinien nadto za postępowanie odwoławcze ponieść opłatę za wydanie danych o karalności każdego z nich, która to opłata od każdej takiej „karty karnej” wynosi 30,00 zł (art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym - Dz.U.2012.654 j.t. z późn. zm. - w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2004 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego - Dz.U.2014.861). Nadto mając na uwadze zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego K. B. wydatki na rzecz broniącego go z urzędu adwokata w kwocie 738,00 zł koszty te, zgodnie z zasadą art. 633 k.p.k. powinien ponieść oskarżony K. B..

Z powyższych więc względów, mając na uwadze niezasadność apelacji obrońców oskarżonych T. D. (1), D. D. (1) i K. B. i kierując się wskazanymi przepisami oraz art. 618§1 pkt 1, 10 i 11 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził od tych trzech oskarżonych należne od nich koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, z tym że od T. D. (1) i D. D. (1) w kwotach po 35,00 zł, zaś od K. B. w kwocie 773,00 zł. Mając zaś na uwadze zasadność apelacji obrońcy oskarżonego J. D., która w sposób istotny doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść tego oskarżonego, kierując się względami słuszności, na podstawie art. 624§1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił tego oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa należnych od niego kosztów sądowych (w kwocie 35,00 zł). Natomiast mając na uwadze treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wymierzono za postępowanie odwoławcze opłaty oskarżonym T. D. (1), D. D. (1) i K. B. odpowiednio w kwotach 1.200,00 zł, 1.000,00 zł i 780,00 zł, czyli opłaty w wysokościach należnych od wymierzonych kar przez Sąd I instancji (art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), natomiast z uwagi na obniżenie kar orzeczonych wobec oskarżonego J. D. temu oskarżonemu wymierzono opłatę za obie instancje w wysokości 900,00 zł na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 cytowanej ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Marek Kordowiecki Urszula Duczmal Janusz Szrama